KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik [po]lityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXI. ...OWIEC, SOBOTA 22 LISTOPADA 1930 R. Nr. 270.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową ... (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Humorystyczna prośba
WYSŁUŻONEGO POSŁA.

WARSZAWA, 21.11 (Tel. wł.). B. poseł Krempa, który rozpoczął posłowanie już w r. 1895 do parlamentu wiedeńskiego i potem zasiadał we wszystkich Sejmach polskich, obecnie nie został wybrany. Swoje niepowodzenie tak głęboko wziął do serca, że zwrócił się do p. Prezydenta z prośbą o udzielenie mu emerytury.

Prośbę swoją umotywował tem że był zwolennikiem m. Piłsudskiego i agitował za jedynką.

Wiadomość ta wywołała ogólną wesołość.

Ciepła odzież
DLA WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

WARSZAWA, 21.11 (Tel. wł.). Kilka żon b. posłów, uwięzionych w Brześciu, wyjechało do Brześcia z ciepłą odzieżą. Sędzia Demant bawił dziś w Brześciu

SOWIECKA OCENA
KLĘSKI KOMUNISTÓW.

RYGA, 21.11. Prasa sowiecka nie ukrywa swego rozczarowania z powodu wyników wyborów w Polsce. „Prawda" zaznacza, że spadek głosów na listy komunistyczne jest skutkiem wewnętrznego przesilenia i rozkładu komunistycznej partji Polski. Opozycja prawicowa w tej partji osłabiła organizacje komunistyczne w Polsce, co wywołało ujemny wpływ na przebieg akcji wyborczej.

Porażka komunistów na wyborach do Sejmu powinna nauczyć przywódców komunistycznej partji Polski, jak należy zwalczać wewnętrzne rozdźwięki i nadać ruchowi komunistycznemu w Polsce jednolity charakter.

BIBUŁA KOMUNISTYCZNA
W ZW. ZAWODOWYM.

LWÓW, 21.11. Policja przeprowadziła wczoraj rewizję w lokalu Zw. urzędników przemysłu drzewnego na zasadzie doniesień, iż związek ten uprawia wywrotową agitację i działalność komunistyczną.

Rewizja potwierdziła podejrzenia — znaleziono bowiem skład literatury komunistycznej, obciążającej akta i dokumenty i t. p.

Papiery skonfiskowano, lokal związku z polecenia starostwa grodzkiego został opieczętowany. Dalsze dochodzenie w toku.

POWÓDŹ
NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 21.11. Z powodu znacznych opadów, podniosły się wody w rzekach i rzeczkach, przepływających przez teren pow. Postawskiego. W niektórych miejscowościach wody zalały pola i drogi uniemożliwiając komunikację.

Włościanie przebywają zalane tereny konno lub na łodziach.

WYBUCH BENZYNY
OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA.

ŁÓDŹ, 21.11. W majątku Świnica pod Łodzią podczas dokonywania naprawy traktoru, jeden z mechaników rzucił przez nieuwagę niedopałek papierosa do dużego zbiornika z benzyną, wskutek czego nastąpił gwałtowny wybuch, a budynek gospodarski stanął w ogniu.

Wkrótce zajęły się również budynki mieszkalne.

Pożar ugasiły przybyłe z okolicy oddziały straży ogniowej. Budynki gospodarskie doszczętnie spłonęły, część zaś domów mieszkalnych została poważnie uszkodzona.

Ostateczny podział mandatów
między poszczególne stronnictwa.

WARSZAWA, 21.11 (Tel. wł.) Po nadesłaniu przez Komisje okręgowe protokułów wyborczych i uwzględnieniu wszystkich zmian, ostateczne liczby mandatów, przypadających na poszczególne kluby przedstawiają się, jak następuje:

B.B. — 247, Stronnictwo Narodowe — 63, P.P.S. — 23, Klub ukraińsko-białoruski — 21, Stronnictwo Chłopskie — 18, Piast i Wyzwolenie po 16, Ch.D. — 14, sjoniści małopolscy — 4, komuniści — 5, sjoniści z Kongresówki — 2, żydzi ortodoksi — 1.

STRACH W KREMLU
PRZED ZAMACHEM STANU.

RYGA, 21.11. — W kołach rządowych w Moskwie panuje niezwykłe podniecenie w związku z coraz to nowemi pogłoskami o spiskach przeciwrządowych.

Przed kilku dniami, dzięki zdradzie Rykowa G. P. U., wykryło spisek wojskowy, na którego czele stali główno-dowodzący armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie: gen. Blücher, Syrcew i Łominadze.

Wczoraj pojawiło się urzędowe zaprzeczenie agencji sowieckiej TASS, która twierdzi, iż wiadomości o spisku Blüchera są całkowicie zmyślone.

Tymczasem okazuje się, że gen. Blücher rzeczywiście osadzony jest w areszcie.

Otrzymane dziś z Moskwy wiadomości mówią, że, w związku ze spiskiem Blüchera, centralny komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej, posiadający dotychczas swą siedzibę w prywatnym budynku, został w obawie zamachu przeniesiony do Kremla. Budynki, otaczające Kreml, zostały obsadzone przez wojska G. P. U. W okolicy snują się bezustannie agenci czerezwyczajki w obawie, iż spiskowcy gotowi są targnąć się nawet na zamek kremliński.

PLAN KRÓLA ALFONSA
OGŁOSZENIA DYKTATURY.

PARYŻ, 21.11. — Opublikowane w dzisiejszych rannych dziennikach paryskich wiadomości o sytuacji politycznej w Hiszpanji stwierdzają, iż król Alfons planuje ogłoszenie nowej dyktatury wojskowej, wzorowanej na dyktaturze Primo de Rivery. Król odbył konferencję z dyrektorem hiszpańskiej policji bezpieczeństwa, generałem Mola.

Dyrektorjat wojskowy ma składać się, według doniesień dzienników, z 4 generałów: Mola, Martines Anido, Saro i Barrera.

Obecny premjer hiszpański gen. Berengeur zajmuje stanowisko niewyraźne. Po konferencji króla Alfonsa z dyrektorem policji generałem Mola, Bereguer udał się do króla i odbył z monarchą dłuższą konferencję. Po tej konferencji oświadczyć miał, iż należy liczyć się z próbą zamachu stanu ze strony króla, za którą on, premjer, nie chce brać żadnej odpowiedzialności.

VOTUM NIEUFNOŚCI
DLA RZĄDU MAC DONALDA.

LONDYN, 21.11. — „Mornig Post" donosi, iż konserwatyści zamierzają wnieść do Izby gmin szereg wniosków nieufności dla rządu.

Jeden z tych wniosków zarzuca rządowi, iż zaniedbał rozpatrzenia sprawy rozszerzenia stosunków handlowych w granicach Imperjum Brytyjskiego podczas konferencji premjerów brytyjskich.

Deabta nad tym wnioskiem odbędzie się w przyszłym tygodniu, przyczem sam Mac Donald wystąpi w obronie rządu.

Dalsze wnioski o wyrażenie rządowi votum nieufności dotyczą skasowania niektórych ceł ochronnych i ustaw ochronnych dla przemysłu farbiarsko-chemicznego.

DO WYBORCÓW.

W niedzielę odbędą się wybory do Senatu, który w obecnej sytuacji politycznej nabiera specjalnego znaczenia, jako dojrzały i zrównoważony kontroler prac Sejmu.

Wybory w ub. niedzielę nie dały Stronnictwu Narodowemu mandatu w okręgu Będzin — Zawiercie, nie może to jednak w najmniejszej mierze zniechęcać wyborców do głosowania na listę nr. 4, bowiem przy wyborach senackich okręg wyborczy obejmuje nie tylko same powiaty: Będziński i Zawierciański, ale roszerzony jest na całe województwo Kieleckie. W województwie zaś naszem, czyli w okręgu wyborczym do Senatu Stronnictwo Narodowe zdobyło 4 mandaty poselskie. Zwycięstwo więc listy narodowej nr. 4 jest zapewnione i głosy wyborców Zagłębia, oddane na listę nr. 4 nie będą zmarnowane.

Na czołowych miejscach listy senackiej nr. 4 figurują:

1) STEFAN SOŁTYK, dyrektor gimnazjum z Radomia, trzykrotny poseł do Sejmu,

2) JAN PASIERBIŃSKI, aptekarz z Zawiercia.

Zatem głosujcie na listę Stronnictwa Narodowego nr. 4.

KOMITET WYBORCZY
Obozu Narodowego na okręg 24.

ENCYKLIKA PAPIESKA
W SPRAWIE POKOJU.

LONDYN, 21.11. W prasie amerykańskiej ogłoszono telegram z Watykanu, który zapowiada, iż Ojciec Św ogłosić ma w niedługim czasie encyklikę w sprawie pokoju świata i rozbrojenia.

WYPADKI NA KOPALNIACH
GÓRNOŚLĄSKICH.

KATOWICE, 21.11. Na kopalni „Heinitz" w Bytomiu trzej górnicy byli zatruci gazem, jeden zdołał się wydostać z niebezpiecznego miejsca i zawołał o pomoc. Pogotowie ratunkowe wydobyło dwóch pozostałych w stanie ciężkim i odwiozło ich do lecznicy.

W Miechowicach oberwał się na kopalni „Prusy" węgiel i zasypał górnika Pytlika. Pytlik w czasie akcji ratunkowej zmarł.

SPŁONĘŁA
CAŁA WIEŚ.

BRZEŚĆ n. B., 21.11. We wsi Olczany (pow. Stoliński), w zabudowaniach rodziny Czynikajło wybuchł pożar. Wskutek silnego wichru ogień przeniósł się z błyskawiczną szybkością z domu na dom, tak że wrkótce cała wieś stanęła w ogniu.

Wszelka akcja ratunkowa okazała się bezskuteczna. Wszystkie domy i zabudowania gospodarcze w liczbie 62 padły ofiarą płomieni. Straty bardzo znaczne. Cała wieś pozostaje bez dachu nad głową

WŁOSY KOBIECE
JAKO KOŃSKIE WŁOSIE.

MOSKWA, 21.11. Delegat komisarjatu sprawiedliwości na Uralu, Borysow, podpisał rozporządzenie o przymusowem ostrzyżeniu wszystkich kobiet na podwładnym mu obszarze, w celu powiększenia przeznaczonych na eksport zapasów włosia końskiego.

PIJANY EKONOM
WPADŁ POD PAROWÓZ.

ŁÓDŹ, 21.11. Szosą w pobliżu Tomaszowa zdążał wczoraj nową bryczką, zaprzężoną w czwórkę dworskich koni 32-letni ekonom Jan Piechota.

W odległości około 100 metrów od przejazdu kolejowego Piechota usłyszał sapanie parowozu. Ekonom, podchmieliwszy sobie uprzednio w karczmie, zamiast zatrzymać konie zaciął czwórkę i ruszył galopem w stronę przejazdu, chcąc prześcignąć pociąg. Konie i parowóz znalazły się jednocześnie na przejeździe. Wóz został rozbity w drzazgi, konie pozabijane.

Po zatrzymaniu pociągu personel kolejowy po dłuższych poszukiwaniach znalazł odrzucone przez pociąg zwłoki Piechoty w sadzawce.

Winę wypadku ponosi sam ekonom, który jak ustalono, przed wyruszeniem na przejażdżkę raczył się wódką w karczmie.

Młodociani uciekinierzy
DO ROSJI SOWIECKIEJ.

WILNO, 21.11. Wczoraj na odcinku granicznym Borkowszczyzna w pobliżu osady Mohilanki usiłowało się przedostać do Rosji Sowieckiej dwóch chłopców. Spostrzegł to patrol KOP i natychmiast zatrzymał ich. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to 15-letni Marjan Załuga i 18-letni Jan Darowski z Warszawy.

Według ich zeznań wynika, że zostali namówieni przez agitatorów komunistycznych do zwiedzenia Rosji Sowieckiej. Zbiegów skierowano do Warsza-

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. GUSTAWA

DUNIN-BORKOWSKIEGO

odprawione będzie nabożeństwo za spokój duszy w niedzielę t.j. 23 b.m. o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym w Grodźcu na które zapraszają przyjaciół i znajomych stroskani

Żona, Syn i Siostra.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy w ciężkich dla nas chwilach tragicznej śmierci naszego ukochanego Męża i Ojca

ś. p. JANA ŻURKA

okazali nam wiele życzliwości i współczucia, a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji Tow. „Saturn", Panom Urzędnikom, Panom Sztygarom, W.P. inż. Porczyńskiemu wraz z całą drużyną ratunkową, Kolegom Dozorcom, Zarządowi i Członkom Domu Ludowego na Saturnie, orkiestrom kopalni Saturn, Jowisz i strażackiej z Czeladzi, Współpracownikom, wszystkim Organizacjom, Znajomym i Życzliwym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi składamy tą drogą z głębi serca płynące: Bóg zapłać! Pogrążeni w nieutulonym żalu

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

PRZEGLĄD PRASY.

Doniosłość wyborów do Senatu.

Prasa umiarkowana wyraża przekonanie, że obecne wybory do Senatu obudzą szczególnie żywe zainteresowanie, gdyż w obecnej sytuacji rola Senatu nabiera wyjątkowego znaczenia. „Gazeta Warszawska", opierając się na obserwacjach dotychczasowej działalności klubu B. B., zwraca uwagę, że kierunek prac ustawodawczych nowego parlamentu nie jest bynajmniej przesądzony istnieniem obecnej większości rządowej w Sejmie. Dlatego też wysiłek w kierunku narodowego i katolickiego przedstawicielstwa w Senacie staje się zadaniem szczególnie ważnem. Pismo cytowane przewiduje, że stronnictwo rządowe będzie dążyło do ograniczenia prawa kontroli parlamentu, i dlatego podnosi:

Nie potrzebujemy dzisiaj uzasadniać, czem jest dla państwa kontrola publiczna nad działalnością Rządu. Walczyliśmy o to konsekwentnie do samego przewrotu majowego i mieliśmy za sobą przeważającą większość opinji publicznej. Ograniczamy się tylko do aktualnego wniosku, że Senat, pozbawiony rządowej większości, nie mając wpływu na zmianę rządów, może jednak skutecznie wypełnić zadanie kontroli, którego Sejm przez swą większość będzie faktycznie pozbawiony. W tem ujęciu nawet ci którzy trwałość jakichkolwiek rządów przenoszą nad stan niepewności, powinni w interesie państwowym dążyć do tego, aby Senat nie był minjaturowem, ściśle proporcjonalnym wydaniem Sejmu.

Szanse wyboru takiego Senatu i to wzmocnionego nie od lewej, lecz od prawej strony, są zupełnie realne. Nietylko dlatego, że czynne prawo wyborcze do Senatu ma element światły, a więc z natury rzeczy bardziej umiarkowany, ale też w obecnej sytuacji i dlatego, że listy senackie są wszędzie zatwierdzone, co poprawia znacznie szanse obozu narodowego w województwach: Warszawskim, Lubelskim i Krakowskim.

„Gazeta Warszawska" wyraża nadzieję, że obecnie drobne listy katolickie, a zwłaszcza lista nr. 19, które, jak wykazały wybory sejmowe, nie mają realnych widoków powodzenia, będą wycofane, co zapobiegłoby rozbiciu i zmarnowaniu głosów katolickich.

Polityka rewizjonistyczna Niemiec.

W związku z wywiadem, jakiego udzielił min. Zaleski pismu „Petit Parisien", pisze „Kurjer Poznański":

Musimy jednak zaznaczyć, że niemiecka polityka rewizjonistyczna, prowadzona przy akompanjamencie świetnie wyreżyserowanej kampanji propagandowej, robi w ostatnich czasach takie postępy, iż dla powstrzymania jej nie starczą z polskiej strony wywiady dziennikarskie, lecz potrzebny jest realny i pozytywny program działania. Przed tygodniem odbywała się w parlamencie francuskim obszerna dyskusja nad polityką p. Brianda. System polityki locarneńskiej poddany tam został surowej krytyce, również z punktu widzenia polskich interesów. Lecz p. Briand wszelkie obawy o Polskę, wyrażone przez p. Franclin-Bouillona, Marina i innych, odparował jednem zdaniem, że „moje akty są pełne telegramów z podziękowaniem za poparcie, które daliśmy Polsce w bardzo wielu wypadkach". Słowem, według p. Brianda, Polska nietylko aprobowała politykę Locarna, ale jeszcze mu za nią dziękowała. Jeżeli się zważy, że właśnie system locarneńskiej polityki wyzyskiwany jest przez Niemców przeciw Polsce, to doprawdy postępowanie nasze nie może się ograniczać tylko do arpobowania tego, co robi p. Briand, i do składania mu komplementów, gdyż ostatecznie nie on jest powołany do troszczenia się specjalnie o polskie sprawy. Polska musi mieć własny program w polityce zagranicznej i starać się program ten narzucać innym.

Opinja polska, zwłaszcza tu na Zachodzie, stojąc w obliczu ciągłych gróźb niemieckich, odczuwa brak takiego programu. Jeżeli obóz narodowy odniósł na ziemiach zachodnich takie zwycięstwo w wyborach do Sejmu, to między innemi dlatego, że dał pozytywny program przeciwdziałania próbom postępu niemczyzny na nasze ziemie. Uchwały, jakie zapadły na zebraniach, organizowanych w województwach zachodnich przez obóz narodowy, w odpowiedzi Treviranusowi, a które domagały się wydalenia z granic państwa optantów niemieckich, pełnego wyzyskania prawa likwidacji mienia niemieckiego, korzystania z prawa odkupu w stosunku do b. pruskich kolonistów, nieprzyznawania Niemcom z Rzeszy prawa osiedlania się w Polsce i t. p. — uchwały te były istotnie wyrazem dążeń tutejszego społeczeństwa, które domaga się aby te słuszne postulaty stały się częścią programu naszej polityki państwowej wobec Niemiec.

„Z multankami, z piosneczkami..."

Prasa rządowa omawiając „zwycięstwo" B. B. pisze o niem tak, jak gdyby społeczeństwo naprawdę z zapałem kładło „jedynki" do urny wyborczej. Jeszcze teraz, po ujawnieniu szeregu swoistych „metod", zastosowanych przez sanację, pisze „Kurjer Wileński":

Gromadą, z orkiestrą, z transparentami, ze śpiewem na ustach, a kartką wyborczą jedynki, demonstracyjnie niesioną, szły do głosowania całe wsie na Podhalu, na Wileńszczyźnie, w szeregu innych miejscowości. Tysiące i tysiące obywateli wyborców rezygnowało z przywileju głosowania tajnego, z dumą legitymując się kartką wyborczą jedynki, ze swej przynależności do obozu pracy państwowej.

Ten powiew entuzjazmu, ta mobilizacja powszechna wszystkich twórczych sił społecznych, wszystkich ludzi dobrej woli, ten świetnie zdany egzamin z instynktu państwowego, tkwiącego w szerokich masach społeczeństwa, musiał się wyrazić i w cyfrowych, zwycięskich wynikach.

„Z orkiestrą, z transparentami, ze śpiewem...". Jak w kolędzie: „Z multankami, z piosneczkami...". Tylko, że to grubo inaczej było. Nie „powiew entuzjazmu" dał „zwycięstwo" jedynce.

Tajemniczy Grek, dostawca narkotyków,

z którym bezskutecznie walczy Liga Narodów.

GENEWA, 21.11. — Liga Narodów podjęła, jak wiadomo, bezwzględną walkę z międzynarodowem przemytnictwem narkotyków, opjum, morfiny, heroiny i kokainy, które, rozchodząc się tajnemi drogami po całym świecie szerzą zwyrodnienie, są powodem masowych śmierci i wielu zbrodni, popełnianych pod wpływem odurzenia.

Na ostatniem jednak posiedzeniu specjalnej komisji Ligi Narodów, które odbyło się w Londynie, uznano, że dotychczasowe sposoby walki, polegające na ściganiu przemytników i handlarzy narkotykami, są nie wystarczające i że trzeba się chwycić metod nowoczesnej medycyny, która od leczenia objawów choroby, przeszła do usuwania jej przyczyn.

Chodzi więc o to, ażeby przemytnicy narkotyków nie mieli towaru do wykonywania swego zbrodniczego zawodu. Samo przemytnictwo bowiem jest rzeczą trudną do pochwycenia, a rozporządzając wielkim kapitałem i doskonałą organizacją, wymyka się z pod nadzoru władz.

Nawet niewiadomo, kto międzynarodową organizacją przemytniczą kieruje. Jest to jakiś tajemniczy Grek, który nigdy nikomu ze swoich klientów na oczy się nie pokazuje, ale wszystkie swoje zamówienia i polecenia podwładnych, wydaje telefonicznie, telegraficznie, albo pisemnie.

Ściganie przemytnictwa narkotyków doprowadza zaledwie do ujęcia znikomej cząstki zakazanego towaru, pomimo, że niektóre państwa wyspecjalizowały swój personel celny do takiej walki.

Odnosi się to szczególnie do Francji, gdzie się urządza specjalne kursy dla urzędników celnych i gdzie urzędnicy wykazują czasami akrobatyczne zdolności i niezwykłą cierpliwość przy rewizjach, zwłaszcza okrętów odpływających z Marsylji z ładunkami narkotyków.

Pewien urzędnik celny, przez osiem godzin wykonywał formalne sztuczki cyrkowe we wnętrzu podejrzanego okrętu i nie znajdował nic, aż do chwili, kiedy uwagę jego zwróciła jedna płyta w ścianie okrętowej, a zwróciła nie dlatego, ażeby była zbyt świeża, ale właśnie z powodu, że pokryta była zbyt obficie rdzą, najwidocznie sztucznie wywołaną. Urzędnik znalazł pod ową płytką całą skrzynię opjum.

Innym razem urzędnik celny musiał udawać aż kominiarza, przeciskającego się przez rury wentylatorów okrętowych, aby wpaść na ładunek heroiny i opjum.

Urzędnicy celni nie mogą się zrażać rozpalonemi rurami kotłów okrętowych, muszą nieraz spędzać po 15 godzin na przesypywaniu węgla, ażeby pod spodem znaleźć kilka worków z narkotykami.

Muszą niejednokrotnie naśladować nurków morskich, bo przemytnicy przymocowują sznurami i drutami metalowe skrzynie do zewnętrznej ściany okrętu.

Rozpatrując to wszystko, komisja Ligi Narodów przyszła do przekonania, że istotę złego stwarza ogromna nadprodukcja narkotyków. Fabryki narkotyków mają tak ogromną ilość towaru, że przymykają oczy na to, kto go kupuje, a istnieją notorycznie fabryki takie, które liczą tylko na przemytników. I tak naprzykład w mieście Skutari w Albanji pewne towarzystwo francuskie, z kapitałem równającym się 5 miljonom złotych polskich, urządziło w tym właśnie celu fabrykę opjum, a na Bliskim Wschodzie dwu Japończyków posiada podobną ogromną fabrykę.

Wprawdzie produkcji narkotyków nie można zniszczyć w drodze zakazów, gdyż są to zarazem bardzo pożyteczne środki lecznicze, ale Liga Narodów postanowiła organizować i skontyngentować wydajność istniejących fabryk ściśle do rozmiarów potrzeb leczniczych poszczególnych krajów.

W tym zaś celu przeprowadzone skrupulatnie badanie doprowadziły komisję do zdumiewającego wyniku, że całe lecznicze zapotrzebowanie narkotyków w całym świecie wynosi tylko 84 i pół tony, z czego na morfinę przypada 10.4 tony, na opjum 56 ton, na kokainę 6,8, a na heroinę tylko 0.8, podczas gdy samej heroiny, tego najstraszliwszego może narkotyku, wyrabia się w świecie tyle, ile wszystkich razem narkotyków.

Robota więc Ligi Narodów jest dobrą robotą, a po porozumieniu się z państwami, w których istnieją fabryki narkotyków i po przeprowadzeniu sprawy przez ustawodawstwo owych krajów, doprowadzi z pewnością do zatamowania zbrodniczego handlu.

Kombinacje winogronowe

śniatyńskiego komisjonera.

LWÓW, 21.11. Policja lwowska wykryła sensacyjną aferę, pozostającą w związku z przywozem winogron rumuńskich do Polski.

Właściciel hurtowego składu owoców południowych we Lwowie, Emil Szapira, sprowadził w zeszłym miesiącu na podstawie zezwolenia Ministerstwa przemysłu i handlu 33.000 kg. winogron. Tranzakcję tę przeprowadziła firma ekspedycyjna „Promta", a właściwie jej komisjoner w Śniatynie, Ludwik Reck.

Szapira chciał sprowadzić drugi transport 30.000 kg. winogron, nie posiadał na to jednak zezwolenia Ministerstwa. Wówczas Reck zaofiarował swoje pośrednictwo, obiecując wystarać się o zezwolenie. Rzeczywiście w zeszłym tygodniu Szapiro otrzymał transport 30.000 kg. winogron, przyczem Reck w rachunku umieścił sumę 30.000 złotych, tytułem kosztów wyrobienia zezwolenia, podczas gdy normalnie koszty te nie przekraczają 120 złotych.

Sprawą zajęła się policja, która wysłała do Śniatynia swego agenta. Zdołano stwierdzić, że Reck sprowadził winogrona dla Szapiry na podstawie zezwolenia wydanego dla firmy Bracia Müller w Warszawie oraz dla Wielkopolskiego składu kawy w Gdyni.

Poza tem stwierdzono, że Reck zajmował się wyrabianiem przepustek do Rumunji w starostwie śniatyńskiem i na tem tle dopuścił się również wielu nadużyć.

Recka aresztowano i przywieziono do Lwowa, skąd w dniu dzisiejszym ma być przetransportowany do Warszawy.

600 TYS. DZIECI

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

RYGA, 21.11. W Charkowie, Kijowie i Odesie ponownie ukazały się bandy dzieci bezdomnych, które grasują na ulicach i napadają na przechodniów.

W związku z tem „Komunist" zaznacza, że plaga bezdomnych dzieci nadal pozostaje jednem z palących zagadnień, wymagających rozwiązania.

Władze sowieckie założyły dotychczas około 400 przytułków dla dzieci bezdomnych, w których przebywa obecnie na całej Ukrainie około 50 tysięcy dzieci.

Mimo to w większych miastach ukazują się coraz nowe bandy bezdomnych dzieci a wszystkie środki stosowane przez władze nie mogą wykorzenić tej plagi. Ogólna liczba bezdomnych dzieci na Ukrainie wynosi około 600.000.

DROBNY A WAŻNY SZCZEGÓŁ.

KWESTJA DJET POSELSKICH.

Niebawem już otworzą się wierzeje czwartego Sejmu polskiego. Opinja polska będzie bieg spraw w tym Sejmie śledziła ze szczególną uwagą. Nigdy istotnie nie zaszedł w naszem życiu parlamentarnem wypadek, by jeden zespół polityczny i jedno stronnictwo zyskało absolutną większość. Tem większa ciąży na niej odpowiedzialność i tem większymi wynikami winna się ona wykazać.

Choroba parlamentaryzmu przenika niemal wszystkie parlamenty. Obserwując nasz Sejm i porównywując go z parlamentami obcych w państwach zaborczych, uderza jeden szczegół, na który nieraz już zwracano uwagę a który bodajże niemałą odegrał rolę w ustosunkowaniu się posłów do poszczególnych zagadnień i do samego Sejmu. Jest to kwestja dyjet poselskich.

Parlamenty państw powojennych wszędzie wprowadziły stałe pobory poselskie, które rozmaicie nazywano. W gruncie rzeczy były to pensje poselskie, w naszych warunkach dość wysokie, bo odpowiadające prawie poborom wiceministrów. W obecnej chwili wynoszą one około 1.300 zł. miesięcznie.

Ustanowienie ekwiwalentu za włożoną pracę jest zrozumiałe i konieczne. Konstytucja nasza postanawia, że urzędnik państwowy, który staje się posłem, — traci swe pobory jako urzędnik. Tembardziej musi otrzymywać ekwiwalent, zwłaszcza, że sprawowanie obowiązków poselskich, a przedewszystkiem komunikowanie się z wyborcami, jest kosztowne, zresztą poseł z prowincji musi utrzymywać dwa domy. Sejm zaś ustanowił dość wysokie djety dlatego, że chciał przedstawicielowi społeczeństwa stworzyć takie warunki, któreby umożliwiały mu pełną egzystencję i czyniły odporniejszym na jakiekolwiek bonifikacje, które mógłby pobierać za reprezentację jakichś interesów lub popieranie takich a nie innych postulatów. Na tem stanowisku stała przedewszystkiem lewica, broniąca zasady, że poseł winien być całkowicie niezależny od jakichkolwiek wpływów postronnych.

Obserwacja życia dała nam pewne doświadczenie, z którego powinno się wyciągnąć wnioski.

Przedewszystkiem dla wielu posłów pobory sejmowe stały się podstawą egzystencji. Było to fatalne. Poseł odrywał się od swych normalnych prac, tracił poniekąd kontakt z warsztatem swej dtoychczasowej pracy, bał się o uzyskanie mandatu, bał się... rozwiązania Sejmu. Dla wielu utrata mandatu stała się katastrofą i powodowała tragedje osobiste. Włościanie — tu wyjątki są bardzo drobne — wychodzili na dyjetach korzystnie: każdy z nich coś sobie zaoszczędził i każdy niemal dokupywał bądź ziemię bądź poprawiał swe gospodarstwo; żyli oszczędnie, często nawet produkty przywozili w walizkach. Inaczej bywało z posłami z inteligencji.

Wzgląd finansowy niestety odgrywał zawsze rolę w momentach krytycznych. W duszy niejeden się zawahał, gdy przychodziło do krytycznego głosowania lub gdy grożono rozwiązaniem Sejmu. Bywało, że w taktyce klubów niemałe znaczenie odgrywał ten moment: z dyjet bowiem czerpane fundusze — nieraz w ostatecznych postanowieniach dużo ważyło. Gdy się obserwuje wahania pewnych klubów, to napewno na dnie ciążyła także i ta obawa o przyszłość.

Zresztą dawnemi czasy Rząd świetnie manewrował względnie na dyjety. W Austrji i Niemczech oraz Dumie rosyjskiej nie znano stałych poborów. Na czas zwołania sesji poseł otrzymywał dyjety — stosunkowo nawet wysokie — które tracił gdy sesja zostawała zamknięta. Ileż to razy Rząd groźbą zamknięcia sesji wywierał nacisk na przeprowadzenie spraw, na których mu zależało! A przecie reprezentacja społeczeństwa była podówczas o wiele bardziej niezależna finansowo, a i o wiele niezależniejsza w swych wystąpieniach.

Istnieje też nierównomierność w udzielaniu ekwiwalentu posłom. Są posłowie do głosowania, a są przecie i tacy, na których spoczywa ciężar pracy. Faktycznie pracuje — część Sejmu. W naszych stosunkach jedna czwarta lub piąta. Wielką pracowitością odznaczają się zawsze członkowie komisyj, zwłaszcza komisji budżetowej. U nas bywały okresy, kiedy pracowali oni na samych posiedzeniach po 10 godzin dziennie, a przecie do nich musieli się jeszcze specjalnie przygotowywać. Członek komisji w naszych warunkach pobiera tesame dyjety, co inny poseł, którego praca zasadza się tylko na... podpisaniu swej obecności na posiedzeniach!...

Są to anomalje, które muszą ulec zmianie. Nieraz już z kół umiarkowanych wychodziły żądania dokonania zmian w wypłatach dyjet i co do ich wysokości. Nie znalazła taka inicjatywa nigdy dostatecznego uznania. Stan dotychczasowy niewątpliwie musi ulec rewizji, aby dał Sejmowi członków niezależnych, niezwiązanych z mandatem, względnie z korzyściami z niego płynącymi. Poseł będzie miał wtedy większą samodzielność i większą siłę będą posiadały jego wystąpienia. Oczywiście przy rewizji Konstytucji musiałby ulec zmianie i artykuł, dotyczący urzędników i zamykaniu im poborów normalnych.

Może to drobny szczegół, dotyczący naszego parlamentaryzmu, ale to szczegół bardzo życiowy i pociągający dalekie konsekwencje. Gdy się mówi o naprawie, trzeba go również wziąć pod uwagę.

H. W.

WYBORY W POLSCE.

1919 — 1922 — 1928.

Obecne wybory do Sejmu i Senatu są czwartymi z kolei od czasu odzyskania niepodległości. Pierwsze odbyły się w r. 1919, były to wybory do Sejmu Ustawodawczego, który nadał państwu Konstytucję w marcu 1921 r. Głosów ważnych oddano wtedy zaledwie 5 i pół miljona, gdy w r. 1922 — 8.8 miljona, a w r. 1928 powyżej 11.7 milj.

Jak się przedstawiał stosunek liczby głosujących do liczby uprawnionych do głosowania przy pierwszych wyborach statystyka nie podaje, natomiast przy wyborach z r. 1922 wynosił 67.9 proc., a z r. 1928 — 78.3 proc. przeciętnie dla całej Polski. Głosów nieważnych było przy wyborach z r. 1922 około 60.000, w r. 1928 powyżej 320.000.

Przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego prawie połowa oddanych głosów przypadła Narodowej Demokracji, która uzyskała 42.5 proc. głosów, drugie miejsce zajmowało Wyzwolenie (18.5 proc.), trzecie — mniejszości narodowe (10.8 proc.), czwarte — PPS. (9.2 proc.), piąte — Piast (8.1 proc.). Wszystkie pozostałe listy uzyskały zaledwie w sumie 11 proc. Walka wyborcza rozgrywała się właściwie pomiędzy Narodową Demokracją z jednej a grupami centrolewu (Wyzwolenie, PPS. i Piast) z drugiej strony.

Przy wyborach następnych z roku 1922 Narodowa Demokracja, krocząc ciągle na czele, uzyskuje prawie 30 proc. głosów, drugie miejsce zajmuje blok mniejszości narodowych (20.5 proc.), trzecie miejsce Piast (13.7 proc., czwarte — Wyzwolenie (13.0 proc.), piąte miejsce PPS. (10.3 proc.). Pięć tych stronnictw skupiało zatem 86,6 proc. wszystkich głosów, chociaż jak widzimy, zmienia się układ sił na korzyść mniejszości narodowych.

Pojawiają się nowe stronnictwa, jak Narodowa Partja Robotnicza (N. P. R.), która uzyskuje 5,4 proc. i Centrum mieszczańskie 3,3 proc., oraz komuniści, którzy zdobywają 121.448 głosów czyli 1.4 proc.

Wybory z r. 1928 dają zgoła odmienny obraz. Na pierwszem miejscu zjawia się Bezpartyjny Blok (B. B.), który uzyskuje 24 proc. wszystkich głosów, drugie miejsce zajmują mniejszości narodowe (18.7 proc.), do których należy doliczyć 6 proc. głosów oddanych na mniejszościowe listy socjalistyczne, co stanowi razem 24,7 proc. głosów, trzecie miejsce Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie, będące secesją Wyzwolenia (14.7 proc.), czwarte PPS. (13.1 proc.), piąte Narodowa Demokracja (8.2 proc.), szóste blok Ch. D. i Piasta (8 proc.). Sześć tych stronnictw reprezentuje więc 92,7 proc. głosów.

W r. 1919 liczył Sejm 432 posłów, w latach następnych 444. Rozdział mandatów przedstawiał się następująco: Narodowa Demokracja miała posłów 82 (r. 1919), potem 98 (r. 1922), a w r. 1928 — 37; Piast — 89 (1919), potem 70 (1922), a w r. 1928 — 21; PPS. 34 (1919), potem 41 (1922), a w r. 1928 — 63; mniejszości narodowe 18 (1919), 89 (1922) i 65 (1928) plus 19 posłów socjalistycznych mniejszości narodowych; Bezpartyjny Blok uzyskał przy wyborach w r. 1928 — 122 mandaty; Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie zdobyło 24 mandaty w r. 1919, 48 — w r. 1922, a w r. 1928 — 66 mandatów.

J. B.

FANTAZJE SOWIECKIEGO PROKURATORA.

Zmyślona interwencja.

Prokurator generalny rosyjskiej republiki federacyjnej, Krylenko, spreparował akt oskarżenia przeciw inżynierom sowieckim w sprawie udziału ich w przygotowaniach interwencji zbrojnej mocarstw celem obalenia Sowietów w Rosji. Zmyślenia Krylenki wywołały protest dyplomatyczny Francji w Moskwie.

Ciekawą jest rzeczą, jak według fantazji Krylenki miała wyglądać owa interwencja. Otóż oskarżony Ramzin „zeznał" dnia 31 października rb.:

— Interwencja powinna była rozpocząć się od wystąpienia Rumunji pod pozorem np. następstw zajścia granicznego, poczem nastąpiłoby formalne wypowiedzenie wojny przez Polskę i wystąpienie państw bałtyckich. W interwencji winny były wziąć udział i wojska wrangelowskie, przetransportowane przez Rumunję. Anglja winna była poprzeć interwencję swą flotą: a) na morzu Czarnem, w celu odcięcia kaukaskich źródeł nafty i b) w zatoce Fińskiej i w operacjach przeciw Leningradowi. Zamierzono również wysadzić na wybrzeżu czarnomorskiem kozaków Krasnowa, którzy mieli poprzeć i rozszerzyć powstanie nad Donem. Bardzo poważnie rachowano i na powstanie na Ukrainie, któreby w wyniku swem przerwało komunikację między Zagłębiem Donieckiem i Moskwą.

Ogólny plan polegał na kombinowanej podwójnej ofenzywie: głównej przeciw Moskwie i pomocniczej przeciw Leningradowi, z ruchem armii południowej opartym o prawy brzeg Dniepru...

Mniejwięcej to samo opowiadał i oskarżony Łariczew:

— Kierownicza rola w organizacji interwencji należy do Francji, układającej swe plany przy czynnym udziale rządu angielskiego. Rokiem największego kryzysu miał być rok 1930.

„Zatarg chińsko-sowiecki w r. 1929 z powodu kolei chińsko - wschodniej — według zeznań Łaryczewa, powołującego się na Ramzina i Kalinnikowa — „był krokiem dywersyjnym sztabów francuskiego i angielskiego w celu, z jednej strony wyświetlenia zdolności mobilizacyjnych czerwonej armji, z drugiej zaś stosunku ludności do wojny i kwestji trwałości władzy sowieckiej i jej wpływu na masy włościańskie".

Jednakże rachuby na rok 1930 zawiodły i w wyniku „interwencja uległa odroczeniu" do roku 1931.

Przyczyny odroczenia, według słów oskarżonego Ramzina, są następujące:

1) zwiększenie się aktywności rewolucyjnej mas proletarjackich, 2) Skomplikowana sytuacja wojskowa Francji wobec obostrzenia stosunków z Włochami, 3) Niewyjaśnione stanowisko Niemiec i sprzeczność ich interesów z interesami Polski, 4) Niepowodzenie awantury na Dalekim Wschodzie, stwierdzającej trudności walki z czerwoną armją i 5) brak porozumienia pomiędzy głównemi uczestnikami interwencji.

Wobec tego zaczął zarysowywać się nowy plan działań 1931 r., w którym niewiele liczono na możliwość znaczniejszych powstań na Ukrainie, wskutek zniszczenia organizacyj kontrrewolucyjnych, natomiast nowy plan przewidywał blokadę gospodarczą ZSSR.

W planie tym znacznie zwiększyła się rola armji, działającej przeciw Leningradowi przy udziale Finlandji, przyczem wzięłyby tu udział wojska lądowe, siły morskie i lotnicze. Grupa południowa, złożona z wojsk polskich, rumuńskich i wrangelowskich, zagarnąwszy Ukrainę Prawobrzeżną, powinna była skierować się na Moskwę w możliwie najprostszym kierunku. Nieokreślonym pozostawał udział Niemiec, gdyż Polska, oczywiście, obawiała się przepuszczenia wojsk niemieckich przez Wschodnie Prusy, chociaż istnieje możliwość zmobilizowania w Niemczech znacznych mas w środowisku np. „Stahlhelmu".

Organizacja „Torgprom" (emigranci) ze swej strony uzasadniała konieczność odroczenia interwencji na rok, gdyż według obliczeń statystycznych można spodziewać się w roku 1931 większego nieurodzaju w Związku sowieckim.

Łariczew oświadcza, że w chwili jego aresztowania była mowa o odroczeniu interwencji do 1931 roku.

„Plan ogólny zasadniczo nie uległ zmianie. Wciąż sztab francuski zaznaczał, że inicjatywa pozostawiona będzie Polsce i Rumunji. Możliwość takiego wystąpienia widziano na takiej chociażby drodze, iż Polska, wskutek jawnego opanowania Litwy, utrzymującej swą sowiecką orjentację, wywoła zatarg międzynarodowy, w który wciągnięty będzie i Zw. S. S. R., co doprowadzi do starcia zbrojnego z Polską i Rumunją, połączonemi umową wojskową.

Rok 1931 wydawał się najodpowiedniejszy dla interwencji, gdyż oprócz nieurodzaju w Rosji — w Europie Zachodniej spodziewana była konjunktura najbardziej sprzyjająca zamiarom interwencji.

Tyle szczegółów można wyłowić z elaboratu Krylenki. Rzecz godna uwagi, że Krylenko w swych fantazjach stara się pomijać Niemcy i ich stosunek do Rosji i Litwy. Rzuca to światło na całą wartość oskarżenia, gdyż Niemcy, gdyby istotnie interwencja była planowana, nie pozostawałyby biernym świadkiem i starałyby się wyciągnąć stąd największe dla siebie korzyści.

Popierajcie L. O. P. P.

W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM

GŁOSUJEMY W NIEDZIELĘ 23 B.M. NA LISTĘ NARODOWĄ Nr. 4

NA DOBIE.

JAK ZWALCZAĆ EPIDEMJĘ GRYPY?

W tym roku epidemja grypy, może opóźniona nieco, zwykle bowiem sprowadza ją jesień, obecnie początek zimy, wybuchła z tak wielką siłą, że mimo corocznych ostrzeżeń i nawoływań do walki z nią, należy te ostrzeżenia powtórzyć z całym naciskiem. Niema u nas bowiem obecnie domu, niema rodziny, w której nie leżeliby złożeni tą chorobą. Nadto tegoroczny przebieg grypy jest również cięższy niż zwykle i bardziej niepokojący. Bardzo wiele powikłań płucnych, reumatycznych, anginowych, sercowych, a nadewszystko cierpi, jak zawsze przy grypie, punkt najsłabszego oporu, czyli wszelkie chroniczne niedomogi pacjenta, które nasilają się w przebiegu grypy, nadewszystko nią dotknięte.

Przerzedzone urzędy, zdziesiątkowane klasy szkolne, przepełnione Kasy chorych, natłoczone szpitale, przeciążeni lekarze kasowi, odwiedzający chorych na mieście, oto obecny obraz Warszawy, a także i prowincji naszej. Małą jest pociechą, że na Zachodzie nietylko nie jest lepiej, ale bodaj, jak w Niemczech, jeszcze gorzej.

Ten stan rzeczy wymaga wytężonej czujności zarówno odnośnych władz, jak i ze strony ludności. Nadewszystko dwa nakazy: **wystrzeganie się przeziębień i unikanie bezpośredniego kontaktu z osobami już chorem**i, czy też noszącemi w sobie rozwijający się zarodek choroby, szerzony przez nie z zastraszającą siłą i szybkością.

Co się tyczy zaziębień, najskuteczniejszym środkiem ich unikania jest dbanie o **utrzymywaniu nóg przedewszystkiem w suchości i cieple**: więc wełniane pończochy, całe, niezbyt cienkie podeszwy, w razie nieuniknionego czasem przemoczenia nóg, natychmiast po powrocie do domu, zdjęcie obuwia i pończoch czy skarpetek, natarcie stóp grubym ręcznikiem, zwilżonym spirytusem czy wodą kolońską i oczywiście zmiana przemoczonego obuwia i pończoch na suche. Unikanie rozgrzania się, a potem wyjścia na chłód i wilgoć powietrza. Panie zwłaszcza grzeszą pod tym względem najbardziej, nie zdejmując zewnętrznych okryć w cukierniach, kawiarniach, podczas krótkich odwiedzin w ogrzewanych mieszkaniach prywatnych. A to właśnie jest najrychlejszą, najskuteczniejszą drogą do zaziębień, które w porze epidemji grypy mogą łatwo zająć drogi oddechowe. Fatalny ten zwyczaj pozostawania w zamkniętym lokalu w okryciu, często w futrze, jako najczęstsze źródło angin, katarów, kaszlów, nawet bronchitów i zapaleń płuc, winien być uważany za niekulturalny, o ile sama niehigjeniczność jego nie powstrzymuje od nierozsądnego, karygodnego hołdowania mu.

Równie ważnym czynnikiem jest **unikanie zetknięcia się z szerzycielami zarazków**. W porze tak nasilonej grypy, jak to się dzieje obecnie, najniezawodniejszemi siedliskami zarazy są wszelkie miejsca publiczne, jak kina, w których nadto potęguje zło niemożność zdejmowania palt i futer, teatry itp. bądź urzędy, szkoły. Zniesiony być winien podczas epidemji zwyczaj całowania się przy spotkaniu, dzieciom szkolnym szczególnej należałoby najsurowiej tego zakazywać, także bez koniecznej potrzeby nie należy odwiedzać chorych na najlżejszy bodaj przebieg grypy, bowiem nie można nigdy wiedzieć, jaką przybierze ona formę u osobnika nią zarażonego, o czem tak łatwo zapomina laik, a co tak dobrze znane jest lekarzom. Przy tak poważnem, jak obecnie, nasileniu epidemji przestrzeganie wszystkich powyższych wskazań i zakazów jest wprost obowiązkiem społecznym.

Zatem wrazić sobie w pamięć należy dwa groźne memento: zaziębienie i zarażenie się. I jeszcze jedno: przy wystąpieniu pierwszych objawów choroby: dreszczyków, kataru, kaszlu, bólów stawowych konieczne są: ciepłe łóżko, lekki środek napotny, jak np. parę szklanek gorącej herbaty z cytryną, czy sokiem owocowym, zwłaszcza malinowym, jaknajlżejsza, bezmięsna, bezazotowa — zatem bez jajek i ryb, beztłuszczowa djeta, a w razie wystąpienia poważniejszych objawów: gorączki, silniejszych bólów, kłucia w klatce piersiowej — niezbędna jest porada lekarza.

Dr. S. C.

O udogodnienie porozumienia

z ekspedycją pospieszną st. Sosnowiec.

Otrzymaliśmy następującej treści pismo:

W dzisiejszych czasach kiedy nicomal najmniejsza firma czy instytucja posiadają telefon, nie ma go tylko Ekspedycja pośpieszna stacji Sosnowiec Warsz., a tylko dlatego zapewne, że jest tam bardziej potrzebny, aniżeli gdziekolwiek indziej. Gdy wszystkie ekspedycje kolejowe większych miast, wzorem zagranicy, zastosowały telefoniczne wysyłanie zawiadomień o nadejściu przesyłki, co jest bezwarunkowo najszybsze i najtańsze, u nas odbywa się to „po staremu“ — za pomocą posłańców względnie poczty.

Czasami, a właściwie to przeważnie zdarza się, że komuś zależy na szybkim odbiorze towaru, wówczas musi udać się do urzędu Ekspedycji, tam stanąć w kolejce, a wkońcu może dowiedzieć się, że przesyłki niema, lub, że jest ale zawiadomienie wysłane, albo wyśle się i dopiero po otrzymaniu takowego, należy się zgłosić po odbiór przesyłki.

Pozatem powstaje cały szereg wypadków gdzie interesantowi zależy bardzo na szybkim skomunikowaniu się z Ekspedycją, szczególnie wówczas kiedy nie jest w stanie załatwić przez swego posłońca i musi udawać się osobiście. Odczuwają to bardzo większe firmy, otrzymujące dziesiątki przesyłek dziennie, przy odbiorze, których wynikają różne formalności nieprzewidziane przy wysyłaniu pracownika, a na które możnaby było się przygotować droga informacji telefonicznej.

J. B.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 Sobota	Dziś	Cecylji P.
	Jutro	Klemensa P.
	Wschód słońca	7 m. 6.
	Zachód „	15 m. 39.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Skradziony testament“.

Kino „Palace“ — „Ciebie tylko kochałem“.

Kino „Czary“ — „Człowiek śmiechu“.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na niedzielę 23 litsopada.

10.15 — Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. W programie muzyka francuska. 14.00 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Niech każdy zostanie przy swej wierze“. 14.20 — Muzyka (Warszawa). 14.30 — Odczyt rolniczy (Warszawa). 14.50 — Muzyka (Warszawa). 15.00 — Odczyt rolniczy (Warszawa). 15.20 — Muzyka (Warszawa). 15.40 — Program dla dzieci: „Rozmowa z małym Polakiem z Ameryki“ (Wilno). 16.00 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Sta. Steczkowski. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 — „Jak gryzą nas poszczoły, komary i muchy“ wygł. prof. Stanisław Sumiński (Warszawa). 16.55 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne (Warszawa). 17.40 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 19.00 — „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). 19.25 — P. Tadeusz Nittman wygł. feljeton pt. „Miłość u wybrzeży czarnego lądu“ (Warszawa). 19.40 — Rozmaitości. 20.00 — Słuchowisko z Warszawy. „Figliki kobiece“ w-g Shakespeare. 20.30 — Recital fortepianowy Tamary Bay (Warszawa). 21.10 — Kwadrans literacki (Warszawa). 21.25 — Muzyka lekka (Warszawa). 22.00 — Red. Jan Sokolicz-Wroczyński wygł. feljeton pt. „Premjera Nocy Listopadowej w Krakowie“ (Warszawa). 22.15 — Pieśni ludowe w układzie Wieniawskiego w wykonaniu Dobrowolskiej-Pawłowskiej (Warszawa). 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz komunikaty sportowe. 23.00 — Muzyka taneczna (Warszawa).

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 8.15 wiecz. premjera doskonałej komedji St. Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing“.

W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 8.15 wiecz. „Kobieta, wino i dancing“.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 22 b. m. „Kopciuszek“ o godzinie 3.30 popołudniu dla młodzieży szkolnej.

Sobota dnia 22 b. m. „Manewry jesienne“ o godz. 19.30.

Niedziela dnia 23 b. m. „Kopciuszek“ o godz. 11.30 (ceny zniżone).

Niedziela, dnia 23 b. m. „Wicek i Wacek“ o godz. 3.30.

Niedziela dnia 23 b. m. „Manewry jesienne“ o godz. 19.30.

Wtorek 25 bm. — „Manewry jesienne“.

× **Z LEGJI MOCARSTWOWEJ DO TURU.** Jak się dowiadujemy w Będzinie zgłosiło się do sekretarjatu Tura w Będzinie, kilkudziesięciu młodzieńców, którzy ostatnio należeli do Legji mocarstwowej, wyrażając chęć przystąpienia do Tura. Przyjęto 30. Fakt ten niezbyt dodatnio świadczy o trwałości zasad ideowych wśród członków Legji.

× **DODATKI WYRÓWNAWCZE DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Minister komunikacji upoważnił dyrekcje okręgowe kolei państwowych do wymiaru i wypłaty dodatków wyrównawczych emerytom uprawnionym do otrzymywania tych dodatków na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z września 1930 r.

× **ŚLĄSKI KLUB NARCIARSKI ODDZIAŁ W SOSNOWCU** podaje do ogólnej wiadomości osób zainteresowanych, że w niedzielę dn. 23 bm. o godz. 4 odbędzie się walne zgromadzenie miejscowego Koła w lokalu seminarjum męskiego ul. Wawel nr. 1. O przybycie na powyższe zebranie proszeni się członkowie, oraz sympatycy sportu narciarskiego

× **„TAŃCUJĄCA HERBATKA“.** W dn. 22 b.m. o godz. 20, w sali Domu ludowego w Sosnowcu, sosnowieckie Tow. śpiew. „Echo“ urządza „tańcującą herbatkę“ dla członków i wprowadzonych gości. Zarząd T-wa zaprasza wszystkich członków o przybycie w wymienionym dniu.

Protesty wyborcze.

W najbliższych dniach po ogłoszeniu przez wszystkie komisje wyborcze oficjalnych wyników wyborów można już będzie zgłaszać w ciągu dni 14 protesty na ręce przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych. Protesty te mogą być wnoszone na piśmie lub też ustnie do protokółu. Wyborcom przysługuje prawo przeglądania protestów w lokalach okręgowych komisyj wyborczych i czynienia z nich odpisów. Po ogłoszeniu protestów w Monitorze, będą one przekazywane izbie dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego.

× **POPULARNA AKADEMJA W GRODŹCU KU CZCI ŚW. CECYLJI.** W niedzielę dn. 23 b. m. odbędzie się uroczystość ku czci Św. Cecylji patronki śpiewu i muzyki. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9 rano, na którem chór T-wa „Lira“ odśpiewa mszę Papst Le Messe. Wieczorem w klubie Grodzieckiego T-wa o godz. 18 uroczysta akademja z programem: przemówienie okolicznościowe wygłosi p. St. Święcki: śpiew — solo baryton p. B. Matyj abs. szkoły muzycznej w Katowicach; występy chóru T-wa „Lira“ pod dyr. p. Beryera; deklamacja — p. E. Śliwińskiej; orkiestra — duet. Na zakończenie w sali „Sokoła“ zabawa taneczna o godz. 8. Wejście na akademje 1 zł.

× **USPRAWNIENIE URZĘDOWANIA.** Prócz stałej komisji, która obmyśla środki i sposoby zmierzające do usprawnienia urzędowania i usunięcia zbędnych formalności w biurach i urzędach państwowych, co pewien czas ukazują się okólniki i zarządzenia w kierunku ograniczenia t.zw. biurokratyzmu i usprawnienia działalności instytucyj rządowych.

Mimo tych zamierzeń, od czasu do czasu ukazują się w prasie wiadomości, z których widać, że akcja usprawnienia jest różnie interpretowana i stosowana. W piśmie naszem było już kilka takich faktów.

Obecnie np. otrzymujemy skargi, że powiatowy wydział zdrowia, mieszczący się dotychczas w gmachu starostwa, został przeniesiony na ul. Kołłątaja, skutkiem czego interesanci narażeni są na ciągłą bieganinę ze starostwa do urzędu zdrowia i odwrotnie, co połączone jest z dużą stratą czasu i ogromną niewygodą.

Trzeba stwierdzić, że pomysł przeniesienia jednego z wydziałów starostwa poza obręb urzędu nie był fortunny, bo równie dobrze możnaby i inne wydziały ulokować w różnych punktach miasta, a nawet poprzenosić je do miast sąsiednich, czy byłoby to jednak wygodne dla ludności i zgodne z dążeniem do usprawnienia urzędowania, jest rzeczą więcej niż wątpliwą, zwłaszcza, gdy chodzi o taką instytucję, jak starostwo.

× **W ZAGŁĘBIU NIEMA GRYPY.** W związku z wybuchem w niektórych miejscowościach kraju epidemji grypy zwróciliśmy się do powiatowego urzędu zdrowia z zapytaniem, jak sprawa ta przedstawia się na terenie naszego powiatu.

Okazuje się, iż mimo pory jesiennej sprzyjającej powstawaniu różnych chorób, w powiecie Będzińskim grypy niema i w ubiegłym np. tygodniu nie zanotowano ani jednego wypadku zachorowania na grypę

. Rzecz pocieszająca, że również ilość innych chorób zakaźnych jest znikoma i narazie nie zagraża niebezpieczeństwo żadnej epidemji, przyczem ogólny stan zdrowotny ludności jest zadawalający

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Zł. 74.50 na „Odpowiedź Treviranusowi“ składa personel firmy Standard-Nobel w Sosnowcu.

Od pracowników Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ złożono złotych 814 gr. 63 (ośmset czternaście złotych 63 groszej.

4 4 4 4

PRZED WYBORAMI DO SENATU.

Jutro odbędą się wybory do Senatu.

Każdy wyborca, uprawniony do wzięcia udziału w tych wyborach powinien pamiętać, że oddanie głosu do Senatu **jest obowiązkiem uświadomionego obywatela**, a dla tych, którzy zaniedbali swego obowiązku przy wyborach do Sejmu — jedyną jeszcze możnością naprawienia tej karygodnej opieszałości.

Każdy obywatel Zagłębia winien wytężyć wszystkie siły, **aby lista narodowa w wyborach do Senatu w niedzielę uzyskała jaknajwiększą ilość głosów.**

Do wzięcia udziału w wyborach do Senatu nie wystarcza pełnoletność. Konstytucja daje bowiem prawo głosowania do Senatu tylko obywatelom, którzy ukończyli już lat 30, a w swym okręgu wyborczym zamieszkują od roku, licząc od dnia zarządzenia wyborów.

Województwo Kieleckie wybiera 9 senatorów.

Z wyborów do Sejmu można wysunąć już pewne wnioski. Jedynie z takich wniosków to ten, że „chadecja" Zagłębia pozbawiona jest niemal zupełnie wpływów i idąc oddzielnie przyczynia się jedynie do rozbijania głosów. W Warszawie zrozumiano już, do czego doprowadza takie rozbicie i **komitet wykonawczy „Katolickiego bloku ludowego" na miasto Warszawę wydał oświadczenie, że do wyborów do Senatu w dniu 23 listopada r. b. na terenie Warszawy nie przystępuje.** Głosy przeto, które miały iść na 19 pójdą na 4. Ponieważ podobna sytuacja panuje w Zagłębiu należy przypuszczać, że miejscowy komitet Chadecji pójdzie śladem Warszawy **i zaapeluje do swoich sympatyków, aby w niedzielę oddali głosy na 4.**

JAK GŁOSOWAĆ?

Adres lokalu wyborczego, w którym pójdzie głosować ten sam, co podczas wyborów do Sejmu.

Już w obrębie 100 metrów od lokalu komisji nie wolno uprawiać żadnej agitacji wyborczej, ani też rozdawać kartek do głosowania.

Każdy wyborca winien się zaopatrzyć w kartkę wyborczą w domu, z napisem, lub wydrukowanym numerem 4. Karta wyborcza winna być koloru białego, gładka bez żadnych znaków, ani dopisków. Należy również wziąć dowód osobisty.

W lokalu komisji należy, zbliżywszy się do stołu, wymienić imię, nazwisko i adres i okazać dowód osobisty; po sprawdzeniu na liście wyborców, wyborca winien otrzymać kopertę ze stemplem komisji. Do pustej koperty należy włożyć numer; kłaść najlepiej złożony we dwoje, aby zachować tajność głosowania. Po włożeniu oddać przewodniczącemu, który, nie zaglądając do środka, winien włożyć ją do urny.

Pamiętać należy i uświadamiać innych, że ani jeden głos nie może się zmarnować i że każdy, kto chce wzmocnić wyniki wyborów do Sejmu, komu droga jest przyszłość i potęga Polski i narodu polskiego, winien rzucić swój głos na szalę, głosując

NA LISTĘ Nr. 4.

Głosowanie odbywa się od 9-ej rano do 9-ej wieczorem.

Dla wyjaśnienia, trzeba dodać, że okręgiem wyborczym do Senatu jest całe województwo Kieleckie, z którego wybieramy 9 **senatorów.** To też Stronnictwo Narodowe, **które zdobyło 4 mandaty do Sejmu z całego województwa Kieleckiego ma wszelkie widoki zdobycia 2 — 3 mandatów do Senatu.** Wszyscy przeto zwolennicy programu obozu narodowego tłumniej powinni pójść do urn wyborczych i oddać swoje głosy na listę numer

4.

Kurs LOPP
W KAZIMIERZU.

Staraniem Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej komitetu Niemce organizuje się w Kazimierzu przy kop „Kazimierz" kurs obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej dla instruktorów III kategorji. Kurs trwać będzie 8 tygodni. Wykłady odbywać się będą 2 razy tygodniowo po 2 godziny.

Na program kursu składają się: obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza; ratownictwo ogólne oraz ćwiczenia w terenie ze sprzętem przeciwgazowym.

Otwarcie kursu nastąpi dn. 26 b.m. w sali orkiestry przy kopalni „Kazimierz" o godz. 7 wieczorem. Zapisy przyjmuje portjernia kopalni „Kazimierz".

Aresztowanie kumunistki
W BĘDZINIE.

W Będzinie aresztowano Chaję Szolowicz (Kołłątaja 33), oskarżoną o działalność komunistyczną i poszukiwaną przez Sąd okręgowy w Sosnowcu.

W ub. roku w mieszkaniu Szolowicz znaleziono skład bibuły komunistycznej. Obawiając się wówczas aresztowania komunistka zbiegła do Belgji, skąd wróciła przed kilku dniami do Polski.

Aresztowaną komunistkę przekazano władzom sądowym.

× **SPRZEDAŻ NA RATY.** O ile w czasach przedwojennych sprzedaż na raty była u nas zjawiskiem niezmiernie rzadkiem i dotyczyła tylko pewnych artykułów, o tyle po wojnie sprzedaż ratalna przybrała masowy charakter i znalazła ogólne zastosowanie. Dziś, od kołyski do trumny, wszystko sprzedają na raty, a im większa bieda, tem dogodniejsze warunki.

Doszło do tego, iż buty dają już na 3-miesięczne spłaty, co najlepiej świadczy o ogólnej biedzie i braku gotówki.

Niekiedy ma się wrażenie, że sprzedającemu chodzi tylko o pozbycie się towaru, a w gruncie rzeczy robi on wszystko, aby uchronić się przed nędzą, i związać koniec z końcem.

Jest to zjawisko nie wesołe i świadczy wymownie o **rozmiarach** przeżywanego **kryzysu gospodarczego**

SENSACYJNE AFERY
W MAGISTRACIE ZAWIERCIAŃSKIM.

Sensacją ostatnich kilku dni w Zawierciu jest wykrycie nadużyć, dokonanych w tutejszym Magistracie przez dwu pracowników miejskich. Kierownik wydziału opieki społecznej, I. Grabowski, zawieszony został w czynnościach przed kilku tygodniami w związku z prowadzonem przeciw niemu dochodzeniem W tym czasie zastępował go przy wypłacie zasiłków dla inwalidów pracy inny urzędnik Magistratu, p. K., który zauważywszy, iż kilku wymienionych na liście zbyt długo nie przychodzi po przyznane im zasiłki, posłał do nich wezwania. Tutaj jednak wyszła na jaw rzecz nieoczekiwana okazało się, **iż wymienieni w liście oddawna nie żyją.** Po nitce do kłębka — stwierdzono, iż takich nieboszczyków, pobierających zasiłki, było kilku i że nieboszczycy nawet kwitowali odbiór pieniędzy na listach płacy.

Gdy sprawa ta wyszła na jaw, Grabowski, który miał w ostatni poniedziałek powrócić na stałe do pracy w Magistracie, nagle **zniknął z Zawiercia.** Rozesłano za nim listy gończe. Wczoraj rozeszła się pogłoska, iż Grabowski przychwycony został we Lwowie, gdzie czynił zabiegi, aby dostać się do Bolszewji. Potwierdzenia pogłoski narazie niema.

Tymczasem wyszły na jaw inne sprawy. Mówią o pewnych nadużyciach w schronisku dla dzieci, które również należało do wydziału opieki społecznej. Podobno Grabowski podnosił z kasy miejskiej pieniądze dla schroniska, ale pieniędzy tych do schroniska nie oddawał. Afera Grabowskiego zaniepokoiła kilku kupców, którym **Gr. winien jest większe sumy.** W związku z tą sprawą zatrzymany został inny pracownik Magistratu, B. Kruz, który jednak zwolniony został za kaucją.

Na ślad drugiej afery natrafiono w areszcie miejskim.

Zatrudniony dozorca aresztu Stachurski złożył b. obciążające zeznania przeciw kierownikowi tegoż aresztu o nadużycia przy zakupie żywności. Śledztwo w tej jak i w poprzedniej sprawie prowadzą władze sądowe.

Szajka złodziei kolejowych
zlikwidowana przez policję zawierciańską.

Od lutego rb. na szlaku Częstochowa — Zawiercie dokonywano systematycznie b. śmiałych kradzieży z wagonów, będących w biegu pociągów towarowo - pospiesznych. Długi czas zabiegi policji pozostawały bez skutku, dzięki umiejętnemu zacieraniu śladów.

Wykrycie szajki powierzone policji śledczej w Zawierciu. Wywiadowcy po żmudnem śledztwie doszli do wniosku, że nieuchwytanymi złodziejami są: **Roman Borówka z Zawiercia i Edward Pluta z Marciszowa,** u którego przy przeprowadzonej rewizji znaleziono wiele ze skradzionych przedmiotów (skrzynia mydła toaletowego, zwoje manufaktury, przędzę, naczynia kuchenne i wiele innych).

W czasie obserwacji wyszło na **jaw, że Borówka i Pluta na swe wy**prawy udawali się do Bleszna, gdzie na stacji towarowej wsiadali do pociągów pospiesznio - towarowych, w czasie biegu pociągu odrywali przy wagonach plomby i dostawszy się do wnętrza, w pobliżu przystanku kolejowego Nierada lub też na t. zw. Borowem polu pod Zawierciem wyrzucali wybrane bardziej wartościowe przedmioty, które magazynowano w mieszkaniu Pluty w Marciszowie.

Głównym odbiorcą kradzionych rzeczy był właściciel młyna w Marciszowie, **Berek Bloch, który** zbywał je dalej zawierckim kupcom Abramowi Wigdersonowi, Rubinowi Wargonowi i Szlamie Lejberowi, których wraz z Plutą i Borówką **osadzono w areszcie.**

Ogólna wartość **skradzionych** przedmiotów wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Każdy kupiony przez Pana kołnierzyk z marką „Wawel" przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia w kraju, gdyż wykonany jest z materjałów krajowych ręką Polskiego robotnika.

CENA 1 ZŁ. 50

SPRZEDAŻ
w magazynie bławatnym
WACŁAW MIESZALSKI
w firmie
Władysław CZECHOWSKI

Złodziej rowerów
SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

W sierpniu b. r. skradziono Piotrowi Nowakowi z Bobrownik, rower pozostawiony chwilowo przed piwiarnią Rogalskiego w Wojkowicach Komornych. Zawiadomiona o kradzieży policja już następnego dnia przyłapała złodzieja na kradzieży roweru w Będzinie na szkodę p. Kapuścika.

Dochodzenie policji ustaliło, że skradziony Nowakowi rower złodziej sprzedał Krzykawskiemu w Będzinie i bezpośrednio po tranzakcji usiłował dokonać nowej kradzieży w tych samych okolicznościach.

Amatorem cudzych rowerów okazał się notoryczny i niebezpieczny złodziej 30-letni Władysław Łaszczyk z Ożarowic, zbiegły z więzienia wojskowego.

Niepoprawnego złodzieja Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw. Skazany odbywa karę.

× **Z ŻYCIA KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W SOSNOWCU.** W dniu 9 b. m. referat kulturalno - oświatowy Ogniska K. P. W. w Sosnowcu wystawił w sali Domu katolickiego, arcywesołą komedję pod tytułem „Pan naczelnik to Ja" z udziałem pp.: Drabowiczówny, Gabrusówny, Goszczówny i Konradzkiej; Brycha, Franka, Hercka, Kamińskiego, Łabusia, Michty, Mroczkowskiego i Osińskiego. Reżyserował bardzo starannie p. M. Osiński. Publiczność bawiła się doskonale. W przerwach występowała orkiestra salonowa Ogniska pod kierownictwem p. W. Sawickiego i batutą znakomitego skrzypka p. Z. Rogowskiego, która wykonała doskonale kilka utworów. Prawdziwe uznanie za zorganizowanie imprezy należy wyrazić p. H. Tryburcemu prezesowi ogniska i p. J. Migurze, kierownikowi referatu.

× **KOMUNIŚCI SZYBKO TRACĄ WPŁYWY.** Jest stwierdzonem że od pewnego czasu komuniści w Zagłębiu tracą wpływy, co najlepiej uwidoczniło się przy wyborach do Sejmu. W „twierdzy" komunizmu, — Czeladzi, która jest jedynem miastem w Polsce, mogącem „poszczycić" się rządami komunistów, stracili oni prawie 50 procent głosów. Jeszcze lepszym przykładem zanikających wpływów tej partji, jest fakt że onegdaj na zapowiedziany afiszami wiec w Czeladzi, przybyło dosłownie 5 osoby. W tych warunkach oczywiście wiec nie doszedł do skutku, a przygotowani mówcy, odjechali z kwitkiem.

Objaw ten, który należy przypisać znacznie większemu uświadomieniu robotników, jest bardzo pocieszającym.

× **ZAMACH, CZY PRZYPADEK.** Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych dokonano zamachu na tramwaj dążący z Czeladzi do Będzina. Tajemniczy sprawca oddał prawdopodobnie strzał do elektrowozu, w którym strzaskał grubą szybę, zasypując odłamkami szkła motorniczego. Niestwierdzono dotychczas czy był to przypadek, czy zamach, jednakże wszelkie dane przemawiają za drugiem przypuszczeniem. Wypadek miał miejsce obok cmentarza żydowskiego, przyczem trzeba dodać że w pobliżu nie zauważono nikogo. Wykryciem przyczyny zajmie się policja.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zajściem w Banku Handlowo - Przemysłowym w Łodzi, oddziale w Sosnowcu, które miało miejsce w dniu 6 marca b. r. uważam za stosowne na łamach poczytnego pisma WPana Redaktora przeprosić p. inżyniera Eugenjusza Łopuszyńskiego za przykrość wyrządzoną mu przeze mnie, z winy niewłaściwego zachowania się inicjatora zajścia.

Z poważaniem

U. Kleinberg.

Sosnowiec, 21.11.30 r. 7288

Kronika Zawiercia.

Koło Opieki

PRZY SEMINARJUM W ZAWIERCIU.

W dniu 26 października 1930 roku odbyło się walne zebranie członków Koła opieki rodzicielskiej przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w obecności 115 osób. Porządek obrad tego Zebrania zawierał 7 punktów, z których na specjalną uwagę zasługują sprawozdania: Zarządu ze swej całorocznej działalności, w roku szkolnym 1929-30, z kolonji letnich oraz kasowe.

Zarząd Koła wraz z dyrekcją seminarjum nie ustawał w trosce o rozwój uczelni i czynił duże wysiłki, aby pomóc uczenicom i dzieciom szkoły ćwiczeń. 70 proc. których rekrutuje się ze sfer robotniczych, przez prowadzenie w ciągu miesięcy zimowych dożywiania; urozmaicał naukę organizowaniem wycieczek, odczytów, pokazów, przedstawień, zabaw i t. zw. herbatek, oraz urządził podczas wakacji kolonje letnie dla dzieci i uczenic. Tegoroczne kolonje odbyły się w 3 miejscowościach dla 66 osób. Koszt kolonji wyniósł Zł. 5595.17.

Sprawozdanie kasowe w dochodach zamyka się sumą Zł. 20667.69, na które złożyły się m. in. następujące pozycje: składki członkowskie Zł. 7159.— zebrane zamiast powinszowań Noworocznych Zł. 1163.50, wp.yw z urządzonych imprez Zł. 711.33. zapomogi Magistratu i Kasy Chorych Zł. 1150.—, wydatki zaś wyniosły Zł. 15196.34, z czego przypada m. in. na Kolonje Letnie Zł. 5595.17, umeblowanie I oddziału Szkoły Ćwiczeń Zł. 1316.09. Nadwyżka Zł. 5471.35 stanowi: Zł. 3709.15 fundusz na budowę Seminarjum i Zł. 1762.20 rozporządzalną gotówkę. Z uznaniem należy podnieść, iż składki znacznie przewyższają zasiłki, co dowodzi, iż Koło liczy w znacznej mierze na własne siły i pracę.

Ogólne zebranie na wniosek zarządu wyraziło swe serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się swemi ofiarami, radą czy też bezinteresowną pracą oraz popieraniem urządzanych imprez, ku urzeczywistnieniu zamierzeń zarządu i dyrekcji seminarjum. W uznaniu zaś owocnej pracy dotychczasowego zarządu, ogólne zebranie wybrało ponownie tenże Zarząd w osobach pp.: H. Jakliczowej, T. Molendowej, N. Iskierki, J. Hajdasińskiego, inż. S. Dutki, J. Kapuśniaka oraz S. Czaplińskiego i na miejsce ustępujących pp.: F. Laugerta i J. Pudlika.

× **Z LIGI MORSKIEJ i RZECZNEJ.** Zarząd tutejszego oddziału L. M. i Rz. przesłał do Bibljoteki Polskiej Macierzy Szkolnej w Zawierciu komplet książek, traktujących o zagadnieniach morza, kolonji i floty polskiej. Książki te będą zapoczątkowaniem działu morskiego, który niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie licznego grona czytelników zwłaszcza młodzieży. Byłoby pożądanem aby podobne działy książek zainicjowały również inne stowarzyszenia o charakterze społecznym.

× **CZY TO MOŻLIWE?** Nadesłano nam list, którego autor opisuje niesforne i wysoce niewłaściwe zachowanie się uczniów dnia 20 b. m. o godz. 8 rano. W tym czasie pociągiem od Sosnowca przyjechała gromada uczniów miejscowego gimnazjum oraz szkoły rzemieślniczo - przemysłowej. Po wyjściu z dworca w alei 3 Maja uczniowie podobno lepili z mokrego śniegu kule i obrzucali niemi po twarzach przechodniów, zachowując się przytem zgoła nie po uczniowsku. Byłoby istotnie bardzo przykrem, gdyby młodzież gimnazjalna która powinna świecić przykładem innej młodzieży, zachowywała się po łobuzersku.

× **KRADZIEŻE.** Janowi Bambińkowi, Amatorska 6, skradziono z szuflady sklepowej 150 zł. Sprawca kradzieży L. Sieda zatrzymany w areszcie.

A. Grudniewskiej, ul. Piłsudskiego 14, skradziono z komórki, po oderwaniu desek, znaczny zapas konfitur, wartości przeszło 100 zł.

Marjannie Machurze ze Stawisk podczas targu na N. Rynku skradziono z wozu 2 bańki ze śmietaną.

„Pamiętnik Świętokrzyski"

w piątą rocznicę śmierci Żeromskiego.

W piątą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego, która przypadła dnia 20 bm. sekcja regjonalistyczna Związku nauczycielstwa szkół powszechnych, przy pomocy finansowej wydziału wojewódzkiego w Kielcach i Funduszu Kultury Narodowej, realizuje w roku bieżącym pomnikowe wydawnictwo, którego program omawiany był jeszcze ze Stefanem Żeromskim. Wydawnictwo to p. n. „Pamiętnik Świętokrzyski", obejmować będzie około 40 arkuszy druku, 200 ilustracyj, oraz map. Dzieło zawierać będzie listy Stefana Żeromskiego, pozostające w związku z projektowanem wydawnictwem, nieznany pamiętnik Ignacego Radziszewskiego, z którego Żeromski obficie korzystał przy pisaniu „Popiołów", pracę o występującym w „Popiołach" redaktorze Rafała Olbromskiego i Krzysia Cedry w szkole sandomierskiej, Michale Kubeszewskim, materjały, dotyczące akcji w sprawie utworzenia Parku Narodowego w Górach Świętokrzyskich, artykuł o granicach i podziałach Gór Świętokrzyskich — praca dra Jana Czekanowskiego, szereg nieopublikowanych materjałów, dotyczących twórczości Adolfa Dygasińskiego, historji szkół w Kielcach, Radomiu i Sandomierzu, pełną rejestrację bibljotek publicznych, archiwów, muzeów itd.

„Pamiętnik Świętokrzyski" będzie również hołdem ziemi rodzinnej Janowi Kochanowskiemu, zamieści mianowicie studjum prof. Stanisława Windakiewicza o Czarnolesiu i antologję utworów poetów polskich od Reja do Ejsmonda o Janie Kochanowskim układu dra Wacława Borowego.

W związku z dziewięćsetną rocznicą św. Emeryka, znajdzie się w „Pamiętniku" artykuł prof. Adorjana Dweky'ego o św. Emeryku na Łysej Górze, w związku zaś z setną rocznicą powstania listopadowego — zamieszczony będzie szereg portretów oraz dokumentów, dotyczących powstania a pochodzących z archiwów rodzinnych z Sandomierskiego.

„Pamiętnik" ukaże się prawdopodobnie w okresie świąt Bożego Narodzenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

39 miljonów zł. na kolej Górny Śląsk — Gdynia.

Dnia 18 bm. odbyła się w Min. komunikacji konferencja, na której ustalono plan robót budowlanych przy budowie magistrali Górny Śląsk — Gdynia. Jak wiadomo, w dniu 8 i 9 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie odwód nowowybudowanych linij, stanowiących południowy i północny odcinki magistrali, tj. linji: Herby Nowe — Zduńska Wola i Bydgoszcz — Gdynia. Jednak na tych nowych linjach otwarto narazie tylko ruch tymczasowy, a to z uwagi na niezakończenie wszystkich robót. Po linjach tych kursuje obecnie 10 par pociągów dziennie, w tem 9 par pociągów towarowych i jedna para pociągów osobowych. Obecnie są prowadzone na tych linjach dalsze roboty, związane z wykończeniem budowy. Roboty te będą kontynuowane bez przerwy przez całą zimę. W miarę postępu robót, liczba pociągów, puszczanych przez linje Herby Nowe — Zduńska Wola i Bydgoszcz — Gdynia, będzie mogła być stopniowo zwiększana, a zwłaszcza pociągów naładowanych węglem, których jest przeznaczony na eksport do krajów zamorskich. Zdolność przepustowa tych nowych linij obliczona jest na 24 pary pociągów dziennie i prawdopodobnie w końcu przyszłego roku ta liczba pociągów będzie przebiegać nowowybudowanemi torami.

Na konferencji w Ministerstwie komunikacji dnia 18 bm. ustalono jednocześnie plan dalszych robót na środkowej części nowej magistrali, tj. na linji Zduńska Wola — Inowrocław, która to linja dotychczas jest najmniej zaawansowana w budowie. Roboty ziemne, oraz budowa podtorza, wiaduktów i mostów dobiega już końca. Pewne roboty będą kontynuowane w miarę możności i przez zimę. Plan robót przewiduje, że na jesieni przyszłego roku linja Zduńska Wola — Inowrocław będzie mogła być oddana do prowizorycznego ruchu. I dopiero po uruchomieniu tego środkowego odcinka nwa magistrala kolejowa przyniesie wielkie korzyści komunikacyjne, wynikające z faktu skrócenia połączenia południowo-zachodnich okręgów Polski z naszem morzem o przeszło 110 klm. Do tego czasu transporty towarowe, zdążające ku morzu polskiemu, zmuszone będą nadal korzystać ze starego, bardzo przeciążonego szlaku kolejowego przez Częstochowę, Kutno i Bydgoszcz do Gdyni.

Na kontynuowanie robót, związanych z wykończeniem magistrali G. Śląsk — Gdynia zostanie wstawiona w budżecie kolejowym na okres 1931-32 suma w wysokości 39 miljonów złotych. Oprócz tego Ministerstwo komunikacji przewiduje, że na powyższy cel będzie mogło przeznaczyć z innych źródeł eksploatacyjnych 11 miljonów złotych tak, że łączny wydatek na budowę magistrali Górny Śląsk — Gdynia w przyszłym okresie budżetowym wyniósłby 50 miljonów złotych

Kronika gospoadrcza.

ILE SKARB MA DOCHODU Z ZAPAŁEK? W związku ze sprawą pożyczki zapałczanej i wydzierżawienia na dalszych 20 lat państwowego monopolu zapałczanego stwierdzić należy, że w roku 1926-27 wpłaty do skarbu państwa z dochodów z monopolu wyniosły 8.878.000 zł., w roku 1927-28 — 8.698.000 zł., w roku 1928-29 — 11.733.000 zł., w roku 1929-30 — 16.031.000 zł. zaś w pierwszej połowie roku 1930-31 wynosiły już 8.614.000 zł. Monopol zapałczany, dzierżawiony przez spółkę szwedzka, przynosi więc państwu coraz większe dochody.

SPRAWA CENTRALI TELEFONICZNEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Górny Śląsk zaniepokoił się wiadomością, że stara łódzka centrala telefoniczna ma być przeniesiona do Katowic, podczas gdy Łódź ma dostać nową centralę automatyczną. Ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśniło, że gdyby Katowice chciały dostać nową centralę automatyczną, musiałyby czekać na to jeszcze kilka lat, tymczasem centrala łódzka, którą już się montuje w Katowicach, znacznie poprawi obecny fatalny stan rzeczy. Nie pozostanie ona tam jednak na stałe, Ministerstwo bowiem prowadzi pertraktacje z odpowiednią firmą zagraniczną co do patentu na specjalny typ central automatycznych (Landzentrale), oraz co do wykonania pewnej liczby central tego rodzaju, zanim zacznie je wyrabiać sama państwowa wytwórnia telefonów. Pierwszą centralę z tej serji, która ma być dostarczona przez firmy zagraniczne mają otrzymać Katowice.

SPADEK PRZEWOZÓW NA KOLEJACH Przeciętny załadunek dzienny na polskich kolejach wynosił w październiku rb. 18.695 wagonów 15-tonowych (w r. 1929—21.327, w r. 1928—21.136 ton). Z tej liczby naładunek na P. K. P. wynosił 16.994 wagonów 15-ton. w obrębie w. m. Gdańska 309 wagonów nadto przyjęto od kolei zagranicznych 418 wag., tramzyt przez Polskę 974 wagony. Wagony, załadowane na PKP., zawierały następujące główniejsze ładunki: węgiel, koks i brykiety — 6.446 wag., artykuły rolnicze i aprowizacja — 3.418, produkcja przemysłowa — 1.090, zboże w ziarnie i ładunki zbożowe — 337. Ogółem wywieziono w październiku r.b. zagranicę 3.802 wagony 10-tonowe różnych ładunków. W pierwszej połowie listopada rb. ogólna praca PKP. (na ładunek własny plus przyjęcie od kolei zagranicznych) wyrażała się liczbą 18.156 wagonów przeciętnie dziennie, co w porównaniu z październikiem rb. wykazuje zmniejszenie o 539 wag., przeciętnie dziennie czyli o 2.9 proc. Spadek spowodowany głównie został częściowe zakończeniem transportów jesiennych, a zwłaszcza buraków.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 21.11.

AKCJE: Bank Handlowy 108.00. Bank Polski 164.00, Puls 57.00, El. w Dąbrowie 42.00, Cukier 37.50 — 38.00 — 37.50. Węgiel 40.00 — 41.75 — 41.50, Lilpop 26.50 — 26.00, Ostrowieckie 49.00 — 50.00. Modrzejów 13.25 — 13.50, Starachowice 17.25 — 16.75, Haberbusch 117.00.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.913, Londyn 43.33 i pół, Paryż 35.05 i pół, Wiedeń 125.37, Praga 26.45, Włochy 46.72, Belgja 124.42. Szwajcarja 172.95. Holandja 359.00, Berlin 212.61 Dol. pr. 8.91 i trzy czwarte.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 57.00, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 100.00 — 102.50. 4 i pół Ziemski Kredyt. zł. 54.50 — 54.00.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica 24.50 — 26.00. Mąka pszenna 43.50 — 46.50.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

× **„WESELE NA PRĄDNIKU".** Przedstawienie amatorskie odegrane przez miejscowych śpiewaków w Sławkowie, zgromadziło w sali remizy strażackiej dnie 15 b. m. liczne rzesze publiczności. Sztukę odegrano dobrze. Zwłaszcza pierwsze dwa akty skrzyły się od ruchliwej gry.

Wszyscy grali bez zarzutu z pań zaś Janka Dzięciołówna, H. Wiltosówna, R. Wiltosówna. Na pierwsze miejsce wysunęła się ta ostatnia, świetnie odtwarzając rolę Pawłowej.

Co do panów powiedzieć można, że zasługują na wyróżnienie: Wł. Błaszczak w roli organisty, A. Baran w roli pisarza, M. Matyszkiewicz w roli Grzegorza, J. Liebiecki, T. Rogoń, S. Dzięciol i L. Hofler.

Pan Franciszek Trzmielewski, organista w Sławkowie, jako reżyser i kierownik, świetnie wywiązał się z zadania, przygrywając jednocześnie w czasie przedstawienia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J. Rypp w Będzinie. Sprawa o napad na Stronnictwo narodowe w Będzinie oddana została do sądu i tam niewątpliwie wszystko zostanie wyjaśnione. Z tego też powodu sprostowania nie zamieścimy, oczekując wyjaśnienia sądowego.

POGROMY i CZARNE SOTNIE,

W DAWNEJ CARSKIEJ ROSJI.

Zainteresowanie metodami rządzenia, stosowanemi w dawnej Rosji, jest dziś bardzo żywe; i to nietylko dlatego, że te metody okazują nam najlepiej przyczyny przewrotu bolszewickiego i w pewnej mierze tłumaczą bolszewickie sposoby ujarzmienia dawnego państwa carów. Poprostu odsłaniają one takie perspektywy na duszę Wschodu, że przy obecnej modzie na rzeczy egzotyczne, zwłaszcza wschodnie, zaciekawiają swą aktualnością najbardziej zdecydowanych zwolenników Zachodu. Polacy, którzy mieli wątpliwą przyjemność poznać rządy carskie z własnego doświadczenia, lepiej się w tem wszystkiem orjentują, niż rodacy z dwu innych b. zaborów.

Utarło się np. u nas mniemanie, że słowo „pogrom", które przeszło w tem brzmieniu do wszystkich innych języków (podobnie jak „samowar", „nahajka", „niczewo", „naplewat") oznacza koniecznie rzeź żydów. Mówi się o pogromach żydowskich w dawnej Rosji. Ale samo określenie: „jewrejskij pogrom" uczy, że były i inne pogromy. Naturalnie słowo to nie posiada tegoż rycerskiego znaczenia, co w języku polskim, gdzie „gromić" oznaczało zwyciężać wroga w boju. Sobieski gromił Turki i Tatary; mówimy o pogromie Turków pod Wiedniem. Rosyjski pogrom pochodzi od „gromit", tj. rozbijać i oznacza zarazem gwałt, grabież, morderstwo, słowem rzecz zgoła niechlubną, niską, poprostu parszywą. Takie pogromy, organizowane przez podejrzane osobniki pod pobłażliwem okiem władzy, albo i wprost przez władzę, stały się jednym ze środków „trzymania się" carskich rządów, właśnie w epoce, poprzedzającej ich upadek.

Tak np. w pewnym okresie, gdy trzeba było odwrócić uwagę społeczeństwa od ciężkich błędów i bezprawi rządu carskiego, wybuchały nagle pogromy żydowskie i ogarniały jak pożar całe gubernie. To znowu, zwłaszcza w epoce t. zw. „konstytucyjnej", gdy rządowi nie na rękę była opozycja, która z trybuny Dumy (parlamentu rosyjskiego) wytykała jego nadużycia, postarano się o to, że „oburzona temi antypaństwowemi wystąpieniami lojalna ludność" rzucała się na działaczów opozycji, na dzienniki opozycyjne i w imię haseł mocarstwowych urządzała im pogrom, poczem w tem miejscu opozycja na jakiś czas ucichła.

Jak się to odbywało? Zawsze tak samo. Był poprostu jakiś ceremonjał pogromowy. Naprzód prasa gadzinowa szczuła na opozycję, dowodząc, że ona to, a nie polityka rządowa, jest winna wszystkim biedom, które dokuczały ludności i poniżały Rosję. Potem nagle na ulicach zjawia się tłum, często niosąc portret cara i zaczyna swą robotę wśród okrzyków: niech żyje car, bij studentów, bij inteligentów! — jak już tam wypadło. Zezwierzęcone hordy, najczęściej pijane, wpadają do mieszkań, wyłamawszy lub wyrąbawszy drzwi, niszczą, co w rękę wpadnie, rozbijają, wyrzucają na ulicę. Czasami po pogromie ulicę zaściela warstwa pierza z wypaproszonych betów, czasem mnóstwo książek, gazet, odezw „antypaństwowych"... Ofiary nie mogą się nawet bronić: pożary, ranni i zabici; dzicz nie przepuszcza kobietom, rozbija głowy dzieciom. Łomot rozwalanych drzwi, krzyki i lamenty mordowanych, wrzaski motłochu rabującego i motłochu gapiącego się uzupełniają obraz...

— Przesadza pan chyba! Przecież władze, policja, wojsko...

— Owszem, owszem, wszystko pełni swoje czynności: władze urzędują w biurach, policja pilnuje ruchu ulicznego. Gdy ofiary zwracają się do posterunkowych z błaganiem, aby biegli ratować życie ich własne i rodzin, policjant odpowiada: „Eto menia nie kasajetsia"; to mnie nie dotyczy; ja nie mogę, muszę tu stać, od tego jestem stójkowy. I tak pod spokojnem, obojętnem „ojcowskiem" okiem władz i policji dokonywa się dzieło zniszczenia. Dopiero po wszystkiem policja spisuje protokół. Ale winowajców prawie nigdy nie można było znaleźć.

— O haśle: „bij żydów, ratuj Rosję!" — słyszałem; ale skąd: „bij studentów"?

— Dla rządów, posługujących się takiemi metodami, prosto czująca i żywo reagująca młodzież była istotnie niebezpieczniejszą niż żydzi, których każdy rząd zawsze może nasraszyć, kupić, robić z nimi interesy i mieć w kieszeniach ich głosy, choćiażby to miało drogo państwo kosztować. Napady na studentów, bal nawet na uczniów gimnazjalnych były zjawiskiem dość częstem. To tylko w dawnej Warszawie student mógł się udać do każdej dziury na „krwawej Woli", spokojny, że go nikt nie ruszy, bo jak mawiały antki warszawskie: „akademik to święta rzecz".

— Więc to jakieś bojówki urządzały te pogromy?

— I, ktoby to paskudztwo nazywał bojówkami; nazywało się to w Rosji „czarnemi sotniami", tj. secinami czyli setkami; składały się na to przedewszystkiem męty zbrodnicze, ale należeli i zmarnowani inteligenci, „byli ludzie" i wciągnięci robotnicy bez zajęcia i po zajęciu; nawet niżsi funkcjonarjusze i konfidenci policji i „ochrany". Pojono ich wódką, płacono od „występu", robota była dla pewnych natur przyjemna, a zawsze bezpieczna: dlaczego nie mieli się zapisywać na większą chwałę „ojczulka cara". I proszę zwrócić uwagę na zastanawiającą ciągłość tej typowo rosyjskiej inteligencji: za Iwana Groźnego tę rolę „państwową" pełniły takie same elementy, tylko się nazywały „opriczniki" (czyli opryszki). To była nazwa urzędowa i wielce zaszczytna; później czarne sotnie; a teraz czerwone drużyny.

Morał stąd prosty: nic nowego pod słońcem.

Wymierający lud satanistów.

300 TYS. POTOMKÓW ADAMA I C ZARNEJ WYSŁANNICY SZATANA.

W Djebel-Seguar, wąskim pasie między Syrją a Irakiem żyje lud Jesejdów, którego religję stanowi przeszczepiony na grunt europejski kult szatana. Lud ten zresztą jest na wymarciu, liczy dziś zaledwie 300 tysięcy dusz, a jego miasto leży na brzegu przepaści.

Dwa razy w roku gromadzą się tam tysiące pielgrzymów, na szatańskie obrzędy przy grobie Ali Szeicha, twórcy sekty. Głosi ona, że szatan jest władcą świata i pozostanie nim jeszcze przez całe tysiące lat, aż do sądu ostatecznego i nastania królestwa Bożego. Oficjalnie należą Jesejdzi do najróżniejszych wyznań, jednak ich wiarą najgłębszą jest kult szatana, który, jak twierdzą, posiada władzę wtrącania wszystkich ludzi w wieczyste potępienie.

Posiadają oni trzy święte księgi: czarną księgę, księgę objawienia i księgę paktu z szatanem. Czarna księga mówi o pierwszych dniach stworzenia. Jesejdzi uważają się za potomków Adama i tajemniczej czarnej kobiety, którą szatan mu zesłał. Ze związku tego zrodziło się dwoje dzieci, chłopiec i dziewczyna i oni utworzyli lud czcicieli szatana.

Lud ten odnosi się srogo do wszelkiej wiedzy i cywilizacji. Nauka uchodzi za grzech. Prawo do niej mają tylko kapłani i wśród całego szczepu jedna tylko kobieta umie czytać.

Czy należy walczyć

z jazzem i przebojami?

Dr. Dalhgren, profesor szkoły muzycznej, Arvika School, wygłosił odczyt, w którym występuje ostro przeciw jazzowi i nawołuje do zorganizowania energicznej walki z obniżeniem smaku muzycznego w dzisiejszych czasach.

Już w czasach pierwotnych ludzie usiłowali wyrazić swoje uczucia zadowolenia lub smutku w muzyce n melodje wówczas powstałe przechodziły z pokolenia na pokolenie. Wiele śpiewek i melodyj z XV wieku dochowało się w Szwecji do obecnych czasów. Szwedów często nazywają śpiewającym narodem, jednak ciekawy jest fakt, że przechowało się więcej starych melodyj niż pieśni. Z tego wynikałoby, że Szwedzi wolą grać niż śpiewać. Gdyby stare melodje posiadały ten sam powierzchowny charakter, co dzisiejsze szlagiery music-hallów, nigdyby nie przetrwały tak długo. Stanowiły one coś więcej niż miłą kombinację poszczególnych dźwięków. Nawet pokolenie dzisiejsze znajduje przyjemność w odtwarzaniu starej muzyki.

Natomiast nowa muzyka odznacza się zupełnym brakiem uczucia i nie wyraża ni coprócz podniety do tańca. Dlatego też szybko przemija, pozostawiając wszakże ślad w obniżeniu ogólnego poziomu smaku artystycznego. Miłośnicy prawdziwej muzyki powinni więc organizować się do walki ze szkodliwym dla prawdziwej kultury muzycznej prądem.

BIEDNE STWORZENIE.

Nauczyciel wyjaśnia dzieciom szkodliwość z niebezpieczeństwem całowania zwierząt domowych.

— Czy mógłby ktoś podać mi przykład, gdzie takie całowanie doprowadziło do śmierci?

— Tak, proszę pana — wyrywa się Henick — moja ciocia całowała zawsze kota i wczoraj kot zdechł!

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

45)

ROZDZIAŁ XII.

Osunęła mu się na piersi. Wyczuł, że jest w tej chwili głęboko szczęśliwa.

— Więc pan ufa swojej Ninon?

Swojej Ninon! Nigdy nie nazwał jej „swoją Ninon". Nigdy nie pomyślał o niej w ten sposób. Ale widocznie przywiązała się do niego, jak zabłąkany kociak, który trafi do obcego domu i zostaje w nim na zawsze. Dziwne stworzenie! Trudno jej było nie lubić. Ale swoją drogą ta ekapada z porwaniem go bez ostrzeżenia do głównej kwatery *tangu*, rezydującego w chińskiem mieście, dwadzieścia kilometrów za Sajgonem, wymagała wyjaśnień.

— Więc jak się przedstawia sytuacja? Dlaczego dyrektor pani chce, żebym się poznał z radą *tangu*?

— Powiedział, że to wyjdzie na dobre wszystkim.

Ostatni wyraz wymówiła powoli z naciskiem. Uderzony tem podkreśleniem Denis wykrzyknął:

— Czy on wie o lady Tamorley?

— Nie wspomniał jej nazwiska.

— A czy mówił co o szmaragdach?

— Nie.

— Nie powiedziała mu pani, że lady Tamorley skradziono szmaragdy?

— Naturalnie, że nie. Przecież mnie pan ostrzegł, żebym o tem nikomu nie mówiła.

— Co to za jeden ten pani dyrektor? Czy Francuz?

— Mówi po francusku i spędził całe życie w kolonjach francuskich, ale mam wrażenie, że to z urodzenia Portugalczyk z przymieszką chińskiej krwi. Należy do *tangu*, bo odrazu po przywitaniu kazał mi pokazać pająka.

— Pokazała mu go pani?

— Naturalnie; przecież wiedział, że go mam. I zresztą Nygugen kazał mi go pokazywać każdemu, co o to zapyta.

Denis spojrzał na jedwabny sznureczek na szyi dziewczyny.

— Nigdy się z nim nie rozstaję. — Palce Ninon zamknęły się na ręku młodego człowieka. — Nygugen powiedział, że mi to cacko przyniesie szczęście, ale teraz noszę je, jako *naszą* maskotę.

— Czy pani jest pewna... — w głosie Moore'a zabrzmiało wahanie — że nikt nie podejrzewa, że pani jest po mojej stronie?

— Jakim sposobem? Przecież nas teraz nie widzą. — Przysunęła się blisko, podnosząc twarz do jego twarzy.

Pocałował małe usteczka.

Przytuliła się do niego z całej siły, z jedną ręką na jego włosach, a drugą naokoło szyi.

— Czy pan mnie lubi? — zapytała szeptem.

— No, chyba!

Nie był zarozumiały, lecz zdawał sobie sprawę ze stanu jej uczuć. W Paryżu grał rolę bardzo wybitnego człowieka, podziwianego przez mężczyzn, rozrywanego przez kobiety... Nic dziwnego, że taki biedny kwiatek bulwarów nie ludził się, że go oczaruje.

— Cieszę się, że pani dostała dobrą rolę — rzekł. — Przyjadę na premjerę, jeżeli tylko będę mógł.

— A ja przyjadę zobaczyć tego bożka, którego ma pan wyrzeźbić. Będę miała niedaleko do Hue, jeżeli się przeniesiemy do Tonkinu.

— Czy naprawdę?

— Tak mówił dyrektor. Chce, żebym zaczęła występować w Sajgonie, a potem przeniósłby mnie do Tonkinu w charakterze... gwiazdy.

— Ho! Ho! Ho!

— To nic takiego nie jest — teatr w kolonjach: ale bądź co bądź dobry początek. Lepsze to, niż być chórzystką w Paryżu.

— Naturalnie — zgodził się Denis. — Co to za światła przed nami?

— Pewnie Cholon.

Denis wiedział, że Cholon był głównem miastem chińskiem w Kochinchinie, a nawet w całych Indochinach, zamieszkanem przez bogatych kupców ryżowych chińskich miljonerów, a dalej właścicieli dżonek, plantatorów herbaty i handlarzy opjum. Wiedział również, że biedniejsza, pracowita, jak mrówki ludność, rekrutowała się w dużej części z uciekinierów z Chin, wygnanych stamtąd przez rewolucje i zaczynających życie od początku. D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 6581

DZIŚ! „SKRADZIONY TESTAMENT"
Dramat salonowy pełen sensacji i emocji w 10 akt.
w roli tytułowej wspaniały CARLO ALDINI
NAD PROGRAM: WESOŁA KOMEDJA.

UWAGA: NA SCENIE! NA SCENIE!
Występy znanego humorysty
Edwarda REDENA

Następny program DZIECI REWOLUCJI

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 6582

Od czwartku 20-go do niedzieli 23-go listopada
Operetka filmowa ze śpiewami. Obraz ze złotej serji produkcji na rok 1931
„CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM"
Dramat życiowy w 10 akt. osnuty na fabule znanej operetki.
W roli głównej: MARY CHRYSTIANS.

NA SCENIE! „POD GAZEM" rewjetka w 7-iu odsłonach pióra J. Nela, W. Zdanowicza i in.

KINO „CZARY" W CZELADZI 6583

Od soboty 22 do poniedziałku 24 listopada r. b.
Potężne arcydzieło p. t.
„CZŁOWIEK ŚMIECHU"
OSNUTE NA TLE POWIEŚCI WIKTORA HUGO.

NAD PROGRAM
CHÓR ROSYJSKI
zespołu bałałajkowego
Imienia ANDREJEWA

W NIEDZIELĘ 23 LISTOPADA
o godz. 12 w południe
OSTATNI RAZ!
TRĘDOWATA
według powieści HELENY MNISZEK

ROBOTNICY

GORZEJ SYTUOWANI MATERJALNIE,

którzy dotąd nie prenumerowali „Kurjera Zachodniego", gdyż prenumerata miesięczna 3.50 zł. była dla nich za wysoka, mogą — licząc od każdego dnia w miesiącu — prenumerować nasze pismo po ulgowej cenie 2 zł. miesiecznie.

Prenumerata ulgowa jest prenumeratą hurtowną, przyczem musimy mieć dokładne spisy robotników w poszczególnych zakładach, potwierdzone przez naszych mężów zaufania.

Prenumerata ulgowa wymaga własnej dostawy z centrali lub filji „K. Z." do poszczególnych zakładów i zbiorowisk robotniczych.

Prenumerata u l g o w a nie daje nam żadnego dochodu i pokrywa zaledwie koszt papieru i druku na maszynie rotacyjnej, dlatego ulgi przez nas udzielane będą ściśle kontrolowane i sprawdzane.

Prenumeratę ulgową dla Robotników wprowadziliśmy z dn. 1 listopada na usilne ich prośby, chcąc Robotnikom udostępnić czytanie dobrej gazety.

Wreszcie oświadczamy, że prenumeratę ulgową dla gorzej sytuowanych materjalnie Robotników (po 2 zł. mies.) wprowadzamy na stałe.

WYDAWNICTWO „KURJERA ZACHODNIEGO".

PORADY PRAWNE

DLA ROBOTNIKOW,

którzy są prenumeratorami „KURJERA ZACHODNIEGO"

udzielane są w naszej Redakcji

BEZPŁATNIE

W sprawach bezpłatnej porady prawnej zgłaszać się należy do biura Redakcji K. Z. w Sosnowcu w dni powszednie od godz 2-3 popołudniu osobiście; można również sprawę wyłuszczyć piśmiennie. — —

Laska Napoleona.

Pewna rodzina w Weronie posiada pamiątkę po Napoleonie, której pilnuje z pieczołowitością. Jest to laska z bukszpanu, którą po zwycięstwach listopadowych 1706 roku wyrzeźbił a następnie ofiarował ówczesnemu jeszcze generałowi August Dupont, szeregowiec 15 pułku artylerji wojsk napoleońskich. Laska przedstawia artystycznie wyrzeźbioną głowę Napoleona, epizody kampanji włoskiej i datę 20 listopada 1796 r. Napoleon, uradowany darem, zamianował wówczas artystę kapralem, do laski zaś tak był przywiązany, że nigdy się z nią nie rozstawał. Wyjeżdżając zapomniał jednakże na kwaterze i tak dostała się w posiadanie owej rodziny w Weronie.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. **Oryginalne opakowania** po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



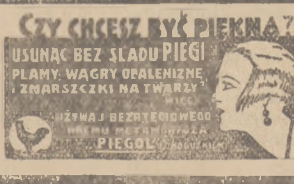
Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „**Kogutek-Migreno-Nervosin**" w oryginalnem opakowaniu **Gąseckiego.**

6593



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „**PUDER DZIDZI**" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

6591



6595

Reklama jest dźwignią handlu.

Z. H. 20-30.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 14 listopada 1930 roku zostało przedłużone handlującemu Szymonowi Krukowi w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 27 odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. do dnia 2 lutego 1931 roku.

Sosnowiec, dnia 17 listopada 1930 r. 7274

Przewodniczący: (podpis nieczytelny). **Sekretarz** (podpis nieczytelny)

Z. H. 21-30.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 14 listopada 1930 roku zostało przedłużone firmie „Aron Meryn" w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 15 odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. do dnia 2 lutego 1931 roku.

Sosnowiec, dnia 17 listopada 1930 roku. 7275

Przewodniczący: (podpis nieczytelny) **Sekretarz:** (podpis nieczytelny)

Naturalista **M. JURECKI,**
MYSŁOWICE, RYNEK 16 TEL. 10.83
leczy wszelkie choroby krwi, przewlekłe choroby wewnętrzne, kobiece, skórne i weneryczne.
Leczenie świetlne najnowszymi aparatami i środkami przyrodoleczniczemi. 7269
Godziny przyjęć: od 9—5 w niedziele i święta od 8—10.

FUTRA! Największa w Zagłębiu **FUTRA!**
SKŁADY FUTER
L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro Telefon Nr. 140.
SOSNOWIEC, 3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telef. Nr. 344.
POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWUJĄ: we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzącą. 6364
— Urzędnikom ulga w spłacie. —

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Plac ładny 130 prętów w jednym kawałku w Sosnowcu za nowym tunelem zaraz do sprzedania. Wiadomość Apfelbaum, Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 21. 7273-3

Tapczany, meble klubowe i inne poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, Głowackiego 5 Ceny niskie, warunki płatności dogodne. 5654

W zakładzie stolarskim Banasika przy ul. Orlej 18 są do sprzedania meble na dogodnych warunkach: pokoje stołowe, sypialnie, saloniki, gabinety, otomany, kozetki i inne urządzenia. 6917-7

LOKALE

Poszukuję pokoju w śródmieściu Sosnowca z niekrępującem wejściem i z używalnością telefonu. Zgłoszenia: Józef Hławski, Sosnowiec ul. 3 Maja 23 pod „Pokój". 7287

Pokój duży, umeblowany dla lekarza, adwokata lub lepszego pana pani wynajmę. Wiadomość Piłsudskiego 56, I piętro, wieczorem między 6—8. 7284-2

Sklep duży ze składem, dobry punkt, wynajmę. Wiadomość Piłsudskiego 56 gospodarza. 7285-2

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem odnajmę solidnemu panu. Wiadomość w Administracji „Kurjera". 7265-2

POSADY i PRACE

Młode małżeństwo poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Mysłowice, ul. Zamkowa 1, Oratowski Michał. 7283

Potrzebna maszynistka ze znajomością biurowości i francuskim językiem. Oferty z życiorysem i referencjami prosimy składać do Administracji „Kurjera Zachodniego". 7229-2

Potrzebny sekretarz do Tow. Rzemieślniczego. Oferty należy składać do 24-XI włącznie Sosnowiec Narutowicza 34 Bonczek. 7282

Technik urządzeń sanitarnych, wodociągi, kanalizacja, ogrzewanie, praktyka krajowa, zagraniczna, poszukuje pracy. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Rutynowany". 7278

ZGUBIONE DOKUMENTY

Jan Izydor Nowak rok urodzenia 1903 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7259-3

Wilk Leon z Ujkowa Starego unieważnia zgubioną książeczkę Olkuskiej Powiatowej Kasy Chorych. 7231--3

Symcha Rajzman zam. w Sosnowcu, Targowa 16 zgubił paszport polski wydany przez Starostwo Będzińskie. 7239-2

Frohman zgubił weksel na zł. 200 pł. 20-XII 1930, wystawca Sara Frenkiel miasta Bursztyn, żyro Szklarni Nr. 52303, i Mitelmana który unieważniam. 7280

NAUKA I WYCHOW.

Stenografji listownie, szybko, jaknajdokładniej wyuczamy — gwarancja: Instytut Stenograficzny — Warszawa Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (stenogramy--tłumaczenia). 6896-5

ROZNE

Technik fortepianowy pierwszorzędna siła przyjmuje fortepiany do naprawy i strojenia. Sosnowiec tel. 12-91. 7072-8

Jasnowidz-Chiromanta Medjumista unicestwia żadne choroby i uroki. Mówi każdego imię i nazwisko, przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec, Czysta 9, 2 piętro lewa oficyna Gordoni. 7103-4

Niebywała okazja przyjmuje wszelkie prace w zakres krawiectwa wchodzące z własnych i powierzonych materjałów, nicuję garderobę męską, starym ubraniom nadaję najnowszy fason kroju. Robota wykwintna po bardzo niskich cenach Stefan Marut, Sosnowiec, Kaliska 6. 7227-3

Głuchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres Eufonja Liszki—Kraków. 7279

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

6592

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI